

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Zmarł Marszałek Sejmu Stanisław Car

WARSZAWA. (Pat.) 18 b.m. o godz. 5 nad ranem zmarł Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Car.

Zgon marszałka Sejmu nastąpił po dłużej i przewlekłej chorobie, której początek sięga grudnia 1936 roku, kiedy to zapadł po raz pierwszy na zapalenie płuc. Powtórne zapalenie płuc w czerwcu 1937 roku nadwerżyło serce i narządy krążenia. Od lutego br. stan zdrowia marsz. Stanisława Cara o tyle się pogorszył, że nie opuszczał już mieszkania.

Bezpośrednią przyczyną zgonu było nowe zapalenie płuc, które się wywiązało na kilka dni przed śmiercią. W ostatnim okresie choroby pociechy religijnej udzielił marszałkowi Stanisławowi Carowi ks. Komitowicz, opatrując go Świętymi Sakramentami.

Wśród członków Izby zgon marszałka Sejmu Stanisława Cara wywołał głębokie wrażenie.

Na znak żałoby bieżące posiedzenia komisji sejmowych zostały odwołane. Na gmachu Sejmu powiewa flaga państwowa, opuszczona do połowy masztu, a u wejścia do gmachu widnieją chorągwie żałobne.

W pokoju poselskim wyłożona została księga kondolencyjna, do której wpisują się od samego rana członkowie Izby ustawodawczych.

Dziś w godzinach wieczornych trumna ze zwłokami ś. p. Stanisława Cara przeniesiona zostanie do gmachu Sejmu i ustawiona w głównym holu, który zamieniony zostanie na kaplicę żałobną.

### Kondolencje

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent R. P. przesłał na ręce p. Marsz.

### Przeniesienie zwłok do hallu głównego w Sejmie

WARSZAWA (Pat) — 18 b.m. o godz. 8 wiecz. odbyło się przeniesienie zwłok ś. p. marszałka Cara z mieszkania w gmachu sejmowym do hallu głównego w Sejmie, zamienionego na kaplicę żałobną. Przeniesienie zwłok odbyło się przez wewnętrzne przejście, łączące mieszkanie marszałka z gmachem sejmowym.

Przez niedzielę i poniedziałek zwłoki ś. p. marszałka Cara wystawione będą na widok publiczny. W poniedziałek pomiędzy godz. 8 a 9 wieczorem odbędzie się

Carowej depezę treści następującej: „Do głębi wstrząśnięty zgonem ś. p. Małżonka Pani, w którym kraj nasz traci jednego z najzasłużeńszych synów, ja zaś najbliższego współpracownika początków mojej prezydentury, przesyłam Pani wyrazy bardzo serdecznego współczucia.

(—) IGNACY MOŚCICKI“.

Z powodu zgonu ś. p. marszałka Sejmu Stanisława Cara depezesz kondolencyjne do prezydium Sejmu oraz do małżonki ś. p. marszałka Cara przesłali: Marszałek Śmigły-Rydz, marsz. Senatu Prystor, p. premier i inni, Związek Dziennikarzy R. P., Syndykat Dziennikarzy Warszawskich, Klub Sprawozdawców Parlamentarnych.

### Katafalk w hallu sejmowym

WARSZAWA. (Pat.) Główny hall sejmowy zamieniony został na kaplicę żałobną. Oszkłą kupulę przykryto, a światła ostonięto kirem, tak iż cała kaplica tonie w półmroku. Wysoki katafalk ustawiono na tle białego oświetlonego witrażu, znajdującego się w gabinecie marszałka Sejmu, przyległego do sali obrad Sejmu.

Kaplica wyłożona jest czerwonym dywanem, przykrytym kirem, spływającym z katafalku. Pod filarami i wzdłuż ścian ustawione zostały palmy i krzewy. Korytarz łączący kaplicę z halliem wejściowym, oświetlony jest kinkietami, przysłoniętymi czarną krepa. Wzdłuż ścian — szpaler z krzewów.

eksportacja zwłok z gmachu Sejmu do katedry Św. Jana.

Uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano (a nie o 10.30, jak początkowo podaliśmy). Nabożeństwo celebrowane będzie przez J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego. Po nabożeństwie nastąpi wyprośzenie zwłok na cmentarz powązkowski, gdzie zostaną złożone do grobów rodzinnych.

Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

## Finansiści południowych Chin domagają się zawarcia pokoju

TOKIO (Pat) — „Jomiuri Szimbu“ do nosi z Hongkongu, że chińskie koła finansowe i gospodarcze prowincji południowych wywierają nacisk na marsz. Czang-Kaj-Szeka, by zawarł zawieszenie broni z Japonią przed upadkiem Hankou, grożąc wstrzymaniem pomocy finansowej.

W prowincji Fokien wybuchło powstanie elementów projapońskich, mające na celu utworzenie rządu prowincjonalnego, niezawisłego od Hankou. Partyzanci z powodzeniem walczą z wojskami rządowymi.

TOKIO (Pat) — Dziennik „Asahi“ do nosi, że przywódcy chińskich komunistów zażądali od marsz. Czang-Kaj-Szeka uzbrojenia miliona robotników na wzór milicji, walczącej po stronie rządu barcelońskiego.



### Życiorys Marszałka Stanisława Cara

Marszałek Sejmu Stanisław Car, urodzony w Warszawie dnia 26 kwietnia 1882 r., po ukończeniu studiów prawniczych, poświęcił się adwokatyrze. W roku 1917 i 1918 pracuje w Departamencie Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu, będącym zawiązką późniejszego Ministerstwa Sprawiedliwości. Od grudnia 1918 r. jest szefem kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Na tym stanowisku pozostaje do roku 1923.

Jako ochotnik ułan bierze udział w wojnie 1920 r. w 10 dywizji gen. Żeligowskiego. Uczestniczy w walkach z armią Bułdennego oraz w obronie obleżonego Zamościa. Za wykazane w tych walkach męstwo osobiste odznaczony zostaje krzyżem walecznych. W maju 1923 r. powraca do adwokatyrki. W tym czasie zakłada i redaguje czasopismo prawnicze „Palestra“.

W maju 1925 r. obejmuje stanowisko prokuratora Sądu Najwyższego. W czerwcu 1926 r. zostaje powołany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko szefa kancelarii cywilnej. W listopadzie 1926 r. zostaje wiceministrem, a następnie dwukrotnie w grudniu 1928 r. i w maju 1930 r. ministrem sprawiedliwości. W listopadzie 1930 r. zostaje wybrany posłem na Sejm i oddaje się w całość pracy parlamentarnej. Piastuje godność wicemarszałka Sejmu, równocześnie zaś jest przewodniczącym Komisji Prawnej i generalnym referentem nowej ustawy konstytucyjnej, uchwalonej po kilkuletnich pracach przygotowawczych w marcu 1935 r. We wrześniu 1935 r. zostaje ponownie wybrany posłem na Sejm, który powołuje go na stanowisko marszałka.

Od zarania powstania Państwa Polskiego marszałek Stanisław Car bierze żywy udział w pracach ustawodawczych, przygotowując projekty pierwszych dekretów i ustaw polskich. Jako minister sprawiedliwości, przeprowadza nowy jednolity ustroj sądowy wraz z procedurą karną. Największym dziełem, któremu poświęcił kilka lat pracy i całą swą ogromną wiedzę prawniczą, była konstytucja kwietniowa. Był jej kodyfikatorem i jednym z głównych współtwórców.

Był poza tym autorem licznych prac z zakresu prawa administracyjnego i państwowego.

Za pracę nad naprawą ustroju Rzeczypospolitej został odznaczony przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej wielką wstęgą orderu Polski Odrodzonej. Posiadał ponadto dawniej nadane mu niższe stopnie orderu Polski Odrodzonej i odznaczenia zagraniczne.

### Czechy zwalniają rezerwistów

PRAGA. (Pat.) Ministerstwo obrony narodowej komunikuje oficjalnie, że rezerwiści, powołani na nadzwyczajne ćwiczenia w końcu maja, zo-

stali w ciągu ostatnich dni zwolnieni. Wyszukanie rezerw będzie się odbywać w sposób normalny.

### Boże Ciało w Spale



## Uroczyste otwarcie Muzeum Narodowego.

Dzień 18 b.m. w dziejach życia kulturalnego stolicy stanowić będzie datę historyczną. Ukończony bowiem został i 18 b.m. właśnie otwarty po długim okresie zastój w budowie — gmach Muzeum Narodowego.

Warszawie przybył pałac sztuki godny stolicy wielkiego państwa, przybył gmach w całym tego słowa znaczeniu reprezentacyjny, a zarazem niezbędny, którego brak musiało dotychczas wstydliwie ukrywać i prowizorycznie go wypełniać.

Nareszcie więc gromadzone od lat wielu bezcenne skarby sztuki ujrzą światło dzienne i znajdą godne siebie pomieszczenie w stołecznym Muzeum Narodowym, będącym pod względem rozmiarów gmachu — jednym z najwspanialszych w Europie.

Uroczystość otwarcie muzeum odbyła się 18 b.m. wieczorem. Do wspaniałe iluminowanego gmachu muzeum zaczęli przed godz. 21 zjeżdżać przedstawiciele rządu, duchowieństwa, władz państwowych, przedstawiciele państw obcych etc.

Członkowie rządu stawili się niemal w komplecie, przybyli przedstawiciele Sejmu i Senatu, wyższego duchowieństwa z księdzem kard. Kakowskim i ks. biskupem Gallem na czele, członkowie korpusu dyploma-

tycznego z ambasadorami Francji, Niemiec, Italii, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Rumunii, reprezentanci wyższych uczelni z całego kraju, delegaci muzeów polskich, towarzystw, instytucji naukowych, literackich i artystycznych.

O godz. 9.15 przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką w otoczeniu domy cywilnego i wojskowego wityny u wejścia do hallu przez p. prezydenta miasta Starzyńskiego i dyrektora muzeum Lorentza. Z chwilą, gdy Pan Prezydent przekroczył próg hallu, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Pan Prezydent stanął wraz z członkami rządu przed posągim Marszałka Piłsudskiego, ustawionym z lewej strony hallu. Głos zabrał prezydent miasta.

Po przemówieniu nastąpił właściwy akt otwarcia muzeum, którego do konał Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisując sporządzony na pergaminie i zaopatrzone pieczęcią miasta stołecznego akt, oddający społeczeństwu w wieczne posiadanie Muzeum narodowy.

(Art. o Muzeum Narodowym daje my nastr. 3).

### Powstańcy przekroczyli rzekę Rio Milares

SALAMANKA. (Pat.) Oddziały generałów Valino i Aranda posuwają się na południe wzdłuż frontu ciągnącego się od Cañillo de Villamalfa do Morza Śródziemnego. Oddziały galicyjskie dotarły do Burrjana. Na odcinku Onda gen. Valino odparł gwałtowne przeciwdzierzenia na jego prawe skrzydło.

SARAGOSSA (Pat) — Wojska gen. Franco od świtu aż do późnej nocy nie ustawały w natarciu i posuwały się szybko na froncie Castillo Villa Malesa na wybrzeżu śródziemnomorskim, zdobywając na froncie szerokość 50 km przeszło 5 km terenu. W wielu punktach wojska gen. Franco przekroczyły linię biegu Rio Milares.

### Cedillo mówi o zwycięstwie swoich zwolenników

SAN ANTONIO (Texas) PAT. — Zwolennicy gen. Cedillo zaprzeczają jakoby zamierzali schronić się na terytorium Teksasu. Gen. Cedillo, przed mikrofonem stacji krótkofalowej udzielił wywiadu, w którym zapewnił, że jego zwolennicy zdobyli garnizon federalny w Los Cruces.

# „Idź i czyń”

## Powstanie 1863 r. Ś. p. Bronisław Szwarce przyjacielem Józefa Piłsudskiego

W dniu 18 bm. odbyła się na stacji Poręcze, na szlaku kolejowym Wilno — Grodno skromna, ale podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. inż. Bronisława Szwarcego, członka Centralnego Komitetu Narodowego z okresu poprzedzającego wybuch powstania styczniowego 1863 r. Tablicę tę ufundowali kolejarze okręgu wileńskiego w 75 rocznicę powstania styczniowego.

W uroczystości odsłonięcia tablicy wzięli udział: p. marszałek Senatu Aleksander Prystor, p. gen. Olszyna-Wilczyński, wojewoda białostocki Ostaszewski, wice-dyrektor wileńskiej dyrekcji PKP Szlachetkowski, sen. Abramowicz, przedstawiciele władz lokalnych, zaproszeni goście oraz licznie zaproszeni kolejarze, miejscowe społeczeństwo i działacze szkolni.

Aktu odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał p. marszałek Aleksander Prystor.

Odsłonięta tablica została wmurowana w ścianę budynku stacyjnego w Poręczu i zawiera następujące słowa:

1863—1938

INŻ. BRONISŁAW SZWARCE

członek Centralnego Komitetu Narodowego z okresu bezpośrednio poprzedzającego wybuch powstania styczniowego — opowiadając zesłanemu w 1887 roku do Turcji —

JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU

o powstaniu 1863 roku i jego szczegółach — wspominał, że będąc zatrudniony wspólnie z innymi francuskimi inżynierami przy budowie kolei od Warszawy do Petersburga, budował na stacjach tej kolei — między innymi w Poręczu — wieże cieżkie, z myślą, by mogły one w potrzebie służyć powstań-

com, robiąc w nich ze zwykłych otworów — strzelnice.

Z pamiątek 1863 roku „żywy cień powstaje, cień Rządu Narodowego” — pamiątki te, „gdy Polska trudy ciężkie przeżywa, gdy nierzad Polak miota się w trwodze”, wołają głosem ostrzegawczym:

„IDŹ I CZYŃ”

W 75 rocznicę walk Narodu Polskiego o wolność w rocznicę dnia bitwy pod Dubicami tablicę tę wmurowują pracownicy Dyrekcji Wileńskiej.

4 maja 1938 roku.

Po odsłonięciu tablicy marszałek Prystor przemówił do zebranych w te słowa:

„Święcimy dziś uroczystość niezwykłą. Przenosi ona myśli nasze w dwie epoki naszej przeszłości. Znamieniem jednej i drugiej jest wielkość. Pierwsza to rok 1863, druga — to Józef Piłsudski. Tablica jest pomnikiem jednej i drugiej, powiązaniem tych dwóch postaci: Józefa Piłsudskiego i Bronisława Szwarcego, dla którego miał On szczerą i serdeczną przyjaźń.

Przeznaczenie, które wytyczyło pełne trudu krwawego i znoju serdecznego drogi Józefa Piłsudskiego zetknęło Go na dalekiej, surowej obczyźnie z przedstawicielem czynnego kierownictwa dzieł tamtej epoki.

Józef Piłsudski wychowany w atmosferze wielkiego szacunku i świętego podziwu dla zmagania Narodu w roku 1863, nie mógł podzielać smutku, utyskiwać z powodu przegranej, bo widział w powstaniu siłę ducha polskiego, który nie mógł się pogodzić z niewolnym stanem rzeczy. Studiując 1863 rok znalazł bardzo wie-

le niespodziewanych wartości ducha, poczucia dyscypliny, posłuszeństwa, solidarności, umiejętności organizowania pracy cywilnej, zapał w niej i wytrwałość.

Myślę, że najlepiej uczymy dzisiaj te dwie epoki jeśli przeczytam Panom kilka wyjątków z księżeczki Józefa Piłsudskiego o roku 1863. Znajdziemy tam wiele cennych nauk aktualnych i dziś i w przyszłości. Badając dzieje ostatniego naszego powstania szukali i badali, gdzie leżało źródło wielkości tego ruchu, bo nie mogli dopuścić, by małość mogła do konca wielkich rzeczy.

Po obszernych cytatach, które przytoczyliśmy innym razem, marsz. Prystor tak zakończył swe przemówienie:

I kończy Józef Piłsudski swoją piękną książkę wezwaniem do Narodu, gdy będzie kiedyś w godzinie wielkiej potrzeby, w taki sposób:

„Polska trudy ciężkie przeżywa, nierzad Polak miota się w trwodze

I gdy na sennych was uderzą strachy, I gdy zbudzicie się w lożu spańiali, I usłyszycie, że drżą wasze dachy I tak trzaskają, jak kość gdy się pali — Kiedy was weźmie zimna śmierć pod pachy,

Boga pokaże i przed Nim powali (Słowacki)

— wtedy wiedźcie: z mogiły, z grobów 63 roku żywy cień powstaje, cień wielkości epoki, (a od siebie dodam: i cień Józefa Piłsudskiego powstanie), i wtedy mogiły zawołają głosem straszliwym: — „Idź i czyń”!

# 55,9 : 46,5

## Polska prowadzi w meczu z Francją

W sobotę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczęło się dwudniowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Francja. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie w stołecy, gromadząc na trybunach ponad 8.000 widzów.

Zawody rozegrane były w dobrej atmosferze sportowej, wszystkie rozegrane walki były niezwykle emocjonujące i zacięte. Poszczególne konkurencje stały na wysokim poziomie techniki i stylu. Liczni widzowie oglądali piękne pod każdym względem widowisko sportowe.

Pierwszy dzień zawodów zakończył się znacznym sukcesem drużyny polskiej, która prowadzi 59,5 : 46,5 pkt. Szczegółowe wyniki notujemy:

100 m — wygrywa ZASŁONA, prowadząc od startu do mety, w czasie, równym rekordowi Polski — 10,7 sek., 2) Dessus (Fr.) 10,9 sek.

W PCHNĘCIU KULĄ zwyciężył GIERUTTO — 14,88 m, 2) Noel (Fr.) 14,59 m.

W SKOKU O TYCZCE już przy wysokości 380 cm odpada francuski skoczek Lacombe, zajmując czwarte miejsce wynikiem 370 cm. Przy następnej wysokości, 390 cm, odpada Moroński, sklasyfikowany na trzecim miejscu — 380 cm. Obaj pozostali zawodnicy: Schneider i Wintousky (Fr.) łatwo przechodzą poprzeczkę na wysokości 390 cm, odpadają jednak obaj przy 4 m. Zwycięża ostaniec WINTOUSKY przed Schneidem, obaj po 390 cm.

W BIEGU NA 110 M z płotkami zatrzymowali obaj zawodnicy. Zwyciężył SCHMIDT w czasie, równym rekordowi Polski — 15,4 sek. przed Hasplem — 15,6 sek., który przewrócił aż 8 płotków.

W BIEGU NA 400 M niedysponowanego Śliwaka zastąpił Zabierzowski. Po pięknej walce zwyciężył na finiszu JOYE (Fr.) w czasie 48,8 sek. przed Gassowskim 49,2 sek. Trzecie miejsce zajął Bertolino (Fr.) 50,6 sek.

BIEG NA 10 KM był właściwie po jednym między dwoma reprezentantami Polski, Nojmi i Marynowskim, którzy przez cały czas walezyli o pierwsze miejsce. Francuz Rerolle nie odegrał roli w biegu i pozwolił się zdublować na 20 okrążeniu. Drugi zawodnik francuski Wattiau walezył pięknie aż do 18 okrążenia, po czym odpadł i skończył bieg na trzeciej pozycji różnicą około 200 m.

Biegacze polscy rozegrali bieg bardzo mądre pod względem taktycznym. Prowadzili się wzajemnie aż do ostatniego okrążenia, kiedy NOJI nagle w szpurtie rozpoczął ucieczkę, kończąc bieg zwycięsko o przeszło 20 m przed Marynowskim. Czas zwycięzcy 31:55,4 min., 2)

Marynowski 31:58,6 min., 3) Wattiau 32:22,6 min.

W RZUCIE MŁOTEM Węglarczyk ustanowił nowy rekord Polski — 48,02 m, zdobywając pierwsze miejsce, 2) Wirtz (Fr.) 46,52 m, 3) Kocot 43,19 m, 4) Noel (Fr.)

W SKOKU WZWYŻ Karol Hofman odpadł przy wysokości 180 cm, zajmując czwarte miejsce z wynikiem 170 cm. Poprzeczkę na wysokości 180 cm przeszli pozostali trzej zawodnicy, odpadli jednak przy następnej wysokości 185 cm. Zwyciężył PUYFOURCAT (Fr.), 2) Molroud (Fr.) 3) Kalinowski — wszyscy po 180 cm.

W BIEGU NA 1500 m prowadzi od startu Goix (Fr.), lecz już po 100 m prowadzenie obejmuje Soldan. Na

ostatniej pozycji biegnie Staniszewski. W tej kolejności mijają pierwsze okrążenie w czasie 1:04 min. i drugie 1:03 min., 800 m — w czasie 2:07 min. Na początku trzeciego okrążenia Staniszewski wychodzi na trzecią pozycję, a Goix atakuje Soldana i przez paręset metrów prowadzi. Na ostatnim wirażu Staniszewski ostro atakuje i wychodzi na pierwsze miejsce, wbiegając na metę w czasie 3:55,6 min. przed Leichtnamem (Fr.) 3:56 min. Wyczerpany Goix z trudem kończy bieg na trzeciej pozycji — 4:00,6 min. — czwartym jest Soldan 4:02,4 m.

W BIEGU 4×100 m zwyciężyła sztafeta polska (Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski). Przed Francją (Stoltz, Joanblanc, Jourdan, Desus). (Pat.)

Łotewski Dom Ekspedycyjny

## GERHARD & HEY, S. A.

Zarząd: Liepaja, Birzas laukuma Nr 16

Oddział: Riga, Liela Miesnieku iela Nr 1

Agentura: Klaipeda, Polangos g-vē Nr 37/39

Krajowe, zagraniczne i morskie transporty.

## Jędrzejowska po raz trzeci mistrzynią Londynu

Pierwszy raz w swojej karierze Polka pokonała Sperling

LONDYN (Pat) — W sobotę rozegrany został na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Londynu finał gry pojedynczej pań. Jędrzejowska odniosła wspaniałe zwycięstwo, bijąc po raz pierwszy w swojej karierze Dunkę Krahwinkel-Sperling i zdobywając po raz trzeci z rzędu mistrzostwo Londynu i puchar Queen's Clubu.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom, Jędrze-

jowska wygrała wprost w miążącym stosunku 6:3, 6:0, przy czym jej przeciwniczka ani przez chwilę nie potrafiła być dla niej groźna.

Po tym sukcesie, który był entuzjastycznie oklaskiwany przez przeszło 3.000 widzów, Jędrzejowska typowana jest powszechnie na mistrzynię Wimbledonu.

Puchar Queen's Clubu, zdobyty został przez Jędrzejowską na własność.

## Rząd praski pracuje nad zagadnieniami narodowościowymi

PRAGA. (Pat.) Ogłoszono następujący komunikat oficjalny: Prace rządu w ubiegłym tygodniu koncentrowały się na zagadnieniach polityki narodowościowej, którymi zajmował się komitet polityczny ministrów na wszystkich swoich posiedzeniach.

Ponieważ eksperci konstytucyjno-prawni i administracyjni, którym rząd powierzył zbadanie wszystkich przygotowanych projektów załatwienia zagadnień narodowościowych, opracowali do niektórych punktów rządowego programu prac swoje opinie, z punktu widzenia merytorycznego i

formalnego. Koniec tygodnia przyniósł znaczne przyspieszenie w postępie pracy komitetu politycznego ministrów.

W przyszłym tygodniu odbędzie się informacyjna narada premiera z przewodcami stronnictw koalicyjnych i przewodcami koalicyjnych klubów, poselskich i senackich.

Wiadomości prasy podające datę tej narady są przedwczesne. Będzie ona dopiero ustalona, z czego wynika, że narada ta nie odbędzie się w poniedziałek, ale raczej o jeden dzień później.

## Gen. Żeligowski krytykuje sposób realizacji swych projektów

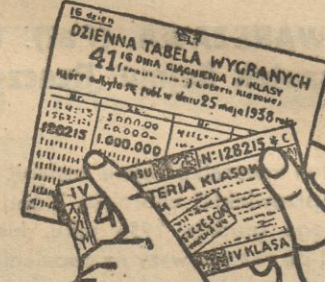
Na wczorajszym posiedzeniu Rady Powiatowej pow. wil.-trockiego, gen. Żeligowski poddał ostrej krytyce działaność agronomów gminnych w powiecie wil.-trockim.

Zdaniem gen. Żeligowskiego jego projekt oparcia się całkowicie o sam rząd gminny w akcji rolniczej został wypaczony przez krepowanie agronomów gminnych instrukcjami pochodzącymi od władz powiatowych, przez co nie jest uwzględniana i budzona inicjatywa rolników zrzeszonych w samorządzie gminnym.

Generał Żeligowski postawił wniosek, aby Wydział Powiatowy, który błędnie realizuje jego myśl podał się do dymisji. Krytyka gen. Żeligowskiego, jak można było wnieść z przebiegu zebrania nie znalazła zrozumienia, a większość Rady Pow., prosiła Generała o wyrozumiałość w stosunku do dotychczasowego systemu wykorzystania pracy agronomów powiatowych.

Stanowisko Generała popierała p. posłanka Janina Prystorowa.

A teraz mnie wypłaca,  
gdyż wygrałem  
w kolekturze



## DROGA DO SZCZĘŚCIA

Wielka 44

WILNO

Mickiewiczza 10

# Milion zł 1000000

na nr 123215

Polecamy losy do I klasy 42 L. P. Ciągnięcie już we środę dnia 22 b. m. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. Konto PKO 700920.

## KOEDUKACYJNE LICEUM HANDLOWE

ORAZ

## KOEDUKACYJNE LICEUM ADMINISTRACYJNE

POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRZEWIENIA WIEDZY HANDLOWEJ I EKONOMICZNEJ W WILNIE.

**Kurs nauki trzyletni.** Do klasy I liceum przyjmuje się kandydatów na podstawie świadectwa ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub gimnazjum zawodowego lub też innego świadectwa, uznanego przez władze szkolne za równoważne. Wiek od 16—20 lat. Obowiązuje egzamin wstępny.

Uprawnienia liceum po ukończeniu 2 lat nauki:

- 1) Wstęp do szkół wyższych pokrewnego zawodu na równych zasadach z absolwentami liceów ogólnokształcących, do innych szkół wyższych po złożeniu odpowiednich egzaminów uzupełniających.
- 2) Prawa 2-jej kategorii urzędników państwowych.
- 3) Prawo do skróconej służby wojskowej, oraz wstęp do szkół oficerskich.

Informacji udziela, oraz przyjmuje zapisy kancelaria Liceów Wilno ul. Mickiewiczza 18, tel. 14-14.

## Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze

ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEC W WILNIE

Przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy itp.), oraz rodzinnych.

Liceum korzysta z praw Państw. Liceów Zawodowych.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 22 czerwca br.

Przy liceum czynna jest bursa żeńska (koszt całkowitego utrzymania 45 zł miesięcznie).

Informacji udziela i zapisy przyjmuje do dn. 20 czerwca br. Sekretariat Liceum Gospodarczego Z.P.O.K. w Wilnie, ul. Bazylińska 2—19, tel. 25-97 w godz. 10—12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

## Flirt włosko-japoński

TOKIO (Pat). Cesarz odznaczył 30 włoskich mężów stanu wysokimi orderami japońskimi. M. in. Mussolini otrzymał wielką wstęgę orderu chryzantem, min. hr. Ciano — wielką wstęgę orderu wschodzącego słońca, zaś wiceminister Bastianini — order świętego skarbu I klasy. Wysokie odznaczenia włoskie otrzymało 30 wybitnych polityków japońskich z premierem ks. Kanoye i p. ministrem spr. zagr. p. Hirota na czele.

## Equador i Peru wycofują wojska z pola walki

QUITO (Equador), (Pat). — Rządy republik Equadoru i Peru opublikowały wspólny komunikat, głoszący, że celem ułatwienia toczących się w Waszyngtonie rokowań oba rządy postanowiły jednocześnie wycofać wojska wysłane na granice na skutek incydentu z dn. 1 czerwca nad Rio Napa. Jednocześnie zostanie dokonana wymiana jeńców.

## Kronika telegraficzna

— **Samobójstwo profesora w Kownie.** Duże wrażenie w mieście wywołała wiadomość o samobójstwie znanego profesora uniwersytetu kowieńskiego Brednera, który w swoim mieszkaniu wystąpił z rewolweru i pozbawił się życia. Powód samobójstwa nieznany. Śledztwo w toku.

— **Przybył do Rzymu z wizytą węgierski minister sprawiedliwości Mikecz.** W imieniu kanclerza minister Ribbentrop wręczył mu wielki krzyż orderu orła nie mieckiego.

## WILNO

I. Wilno w mowach Wielk. Marszałka  
II. Wilno w rządzie stolic Rzeczypospolitej Polskiej  
prace Wacł. Głzbert Studnickiego  
wyd. 1936 — do nabycia wszędzie

# Muzeum Narodowe w Warszawie

(Zasługi dla Muzeum wileńskie; nowy gmach; zbiory)

Otwarcie Muzeum Narodowego w Warszawie w nowym gmachu jest wydarzeniem dużej wagi w naszym życiu kulturalnym. Ukończony został i oddany do użytku społeczeństwu pierwszy wielki gmach muzealny w Polsce, mieszczący bogate i różnorodne zbiory, dotychczas w części tylko dostępne dla zwiedzających. Muzeum Narodowe w stolicy państwa, a więc muzeum centralne o charakterze reprezentacyjnym, uzyskało wreszcie warunki, umożliwiające należyte wypełnianie jego zadań, szeroko zakreślonych w programie działalności instytucji.

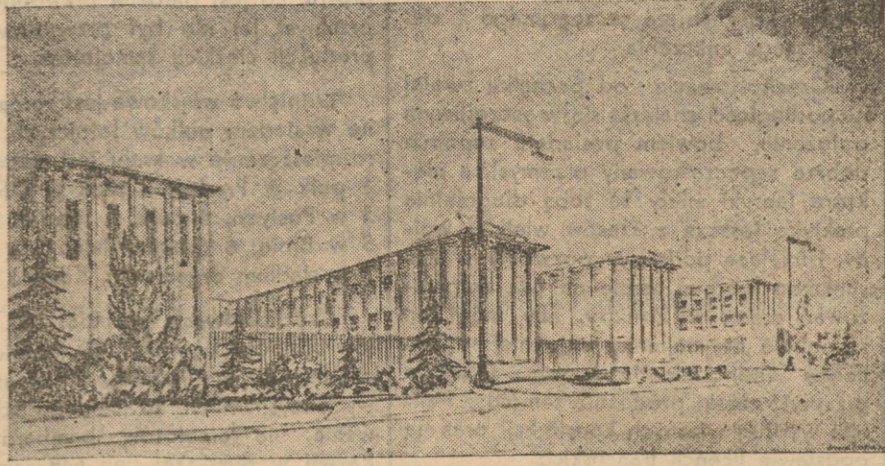
W chwili otwarcia Muzeum trzeba przypomnieć, na co dotychczas nie zwrócono uwagi, że przed kilkudziesięciu laty, gdy powstawało w Warszawie Muzeum Sztuk Pięknych, później przekształcone na Muzeum Narodowe, wybitne zasługi przy jego organizacji położyli wileńszczanie.

Wymienimy najpierw Piotra Fiorentini. Pochodził on z rodziny włoskiej, osiadłej w województwie wileńskim w drugiej połowie XVII w. Urodził się w Wilnie w r. 1791, studiował w Uniwersytecie Wileńskim, a następnie w r. 1912 wstąpił do wojsk Księstwa Warszawskiego i odbył kampanię rosyjską. W r. 1814 wyjechał do Anglii i Szkocji w celu przeprowadzenia wymiany jeńców. Z wojska wystąpił w randze kapitana i przeszedł do służby cywilnej w Komisji Rządowej

Przychodów i Skarbu w Warszawie. Przez szereg lat zamieszkiwał w Krakowie, jako naczelnik komory celnej, a później delegat do odbioru soli, po czym powrócił znów do Warszawy, gdzie posiadał dom na ul. Chmielnej. Umarł w Warszawie w r. 1858, zapisując testamentem znaczną kolekcję obrazów Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Galeria liczyła przeszło 200 obrazów przeważnie malarzy obcych. Jak wynika z aktów zapisu Piotr Fiorentini początkowo zamierzał przeznaczyć kolekcję obrazów dla swej wychowawcy, Stefani Mierzejewskiej, z warunkiem, że wyjdzie za mąż za jego synowca, Stanisława Fiorentiniego. Ten „trzy lata czekał i do Warszawy dojeżdżał dla oglądania swej narzeczonej nie szczędząc swojej fatogi ani swojej kieszeni” — pisze Piotr Fiorentini w pierwszej redakcji testamentu. „Wszakże — zastrzega dalej Fiorentini — gdyby z powodu intryg jakie za życia mego dostrzegłem, odciągnęła żona moja Panię Stefanię Mierzejewską od tego małżeństwa, i słowa swego, jakie Pan Stanisław Fiorentini, tak od żony mojej, jak równie i odemnie miał cofnąć. — bez względu na to, czy była to panieta i niczem usprawiedliwić się nie dająca, bo takiego człowieka jakim jest Stani-

śław Fiorentini, obdarzony dobrym sercem, Rozumem, Nauką, majątkiem, wzorową poczciwością i szlachetnych uczuć, nie tak łatwo w tych czasach

obrazów, zaraz po wyjściu w stan Małżeński Panny Stefani Mierzejewskiej, przeznaczą... na użytek publiczny”. Widocznie projektowane małżeń-



Muzeum Narodowe w Warszawie — widok od Alei 3 Maja (według rys. arch. A. Dygata).

znałość, zatem i takiego losu pomyślił dla Stefani ukochanej napotkać — słowem gdyby dla tych przyczyn i mimo życzenia mego Panna Stefania Mierzejewska nie chciała pójść za Synowca mego Stanisława Fiorentiniego, w takim razie... całą moją Galleryę

stwo nie doszło do skutku, skoro na miesiąc przed śmieciami, w czerwcu 1858 r., Fiorentini w uzupełnieniu do testamentu skasował poprzednie postanowienie i ostatecznie galerię zapisał Szkole Sztuk Pięknych, pod warunkiem tylko, by na wieczne czasy

została w Warszawie. Gdy w r. 1862 na mocy Ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim stworzono Muzeum Sztuk Pięknych, jako instytucję państwową, podobnie jak współcześnie i na podstawie tejże ustawy utworzono: Szkołę Główną i Bibliotekę Główną, zawiązkami zbiorów Muzeum obok gabinetu odlewów gipsowych po królu Stanisławie Augustie Poniatowskim, stały się zbiory Szkoły Sztuk Pięknych, których trzonem była właśnie kolekcja Fiorentiniego. To też na marmurowej tablicy za służonych ofiarodawców, wmurowanej obecnie w nowym gmachu Muzeum Narodowego, na pierwszym miejscu wykuto nazwisko wileńszczyzny. Piotra Fiorentiniego.

Z Wilnem związany był i pierwszy dyrektor Muzeum, senator Justynian Karnicki. Urodzony w gubernii witebskiej w r. 1806, studiował na Uniwersytecie Wileńskim, co przy każdej okazji z naciskiem podkreślał. Dyrektorem Muzeum został mianowany Karnicki w r. 1862 i stanowisko to zajmował do śmierci w r. 1876. Był on właściwym organizatorem Muzeum Sztuk Pięknych, w którym właśnie widzieć chciał Muzeum Narodowe, co wyraźnie wynika z aktów organizacyjnych Muzeum, gdzie nawet nazwa Muzeum Narodowego została przez Karnickiego wymieniona. Ówczesne warunki polityczne zmusiły jednak oczywiście do ograniczenia programu działalności Muzeum.

Już dalsze są kontakty z Wilnem Cypriana Lachnickiego, drugiego z kolei dyrektora Muzeum (od r. 1876) i zasłużonego ofiarodawcy, który testamentem z r. 1906 zapisał Muzeum cenną galerię obrazów pod warunkiem wybudowania przez władze państwowe lub miejskie gmachu dla Muzeum. Wspomnieć jednak trzeba, że pochodził z Grodzieńszczyzny, gdzie rodzice jego posiadali znaczne dobra ziemskie, a najbliższa rodzina Lachnickiego zamieszkiwała w Nowogródzynie.

Gdy dziś z chwilą ukończenia budowy gmachu, zamknięty zostaje okres organizacji Muzeum Narodowego w Warszawie, i w związku z tym notujemy się nazwiska organizatorów i ofiarodawców, wydobyć należało z zapomnienia i nazwiska zasłużonych dla Muzeum wileńszczyzny, zapisanych w dziejach Muzeum trwałymi zgłoskami.

Muzeum Sztuk Pięknych w r. 1916 zostało przekształcone na Muzeum Narodowe i otrzymało, jako pomieszczenie tymczasowe, dom przy ul. Podwale 15. Dopiero w r. 1927 założono kamień węgielny nowego gmachu, który zamierzano ukończyć w ciągu 3 lat. Tymczasem budowa przewlekała się w sposób niepokojący. W r. 1932 oddano do użytku 2 pawilony gmachu, przeznaczone na dział sztuki zdobniczej, po czym znów roboty wstrzymano.

Wreszcie w r. 1935 obecny Zarząd Miejski z prezydentem Starzyńskim na czele wznowił budowę, którą prowadzono już nieprzerwanie do ukończenia gmachu w początku roku bieżącego. Gmach wzniesiony został według projektu prof. Tadeusza Tołwińskiego, który też kierował robotami

(Dokończenie na str. 4)

S. Lorentz.

## KAPITAŁ ZAUFANIA...

Przed dziesięciu laty jedna książeczka oszczędnościowa PKO przypadała na 162 mieszkańców — obecnie już co 12-ty obywatel posiada taką książeczkę.

PKO stojąc niezłomnie na straży interesów swych klientów, chroni i pomnaża ich dobytek przyczyniając się zarazem do rozwoju gospodarczego kraju.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE **PKO**

Każdy urząd pocztowy jest zbiornicą PKO

## Kołuństwo przegrać musi!

Wileńska prasa t. zw. „narodowa” nie przestaje jatrzyć sprawy bluźnierstwa z przed trzech tygodni. (por. artykuł p. Wacława Olszewskiego „Co kto woli?” z dnia 16 czerwca 1938 r. w „Głosie narodowym” i „Gazecie wileńskiej”). Kotlet odgrzewały stają się oczywiście coraz mniej smaczny. Jeśli wracam do tej sprawy, to dlatego, żeby p. Olszewskiemu, który najwidoczniej artykułu mego „Wolę bluźnierstwo niż kołuństwo wo”. (Kurier Wileński, z dnia 1 czerwca 1938 r.) nie zrozumiał, wyjaśnić go w sposób możliwie przystępny.

Muszę jednak najpierw zgóry zaznaczyć, iż na nic nie zda się wywracanie kota ogonem, gdyż prawda przejdzie czy później wyjdzie na wierzch. A zatem: nie tylko nie przeciwstawiam się orzeczeniom sfer kościelnych w sprawie wiersza dra Bujańskiego, ale w artykule swoim nawoływałem do powierzenia jego oceny teologom. Jako istotny dla mnie w sprawach wiary autorytet, Księża Profesorowie teologii orzekli o wierszu, iż zawiera

„nadużycie słów...” (z Pisma św.) „bardzo przykre i rażące”, a również o pojedynczych jego zwrotach, jako „bardzo niesmacznych i uczucia chrześcijańskie rażących”. To wystarczy. W artykule moim, pisanym na dwa dni przedtem, pisałem, iż wierszem swym „p. Bujański uraził nasze uczucia religijne, wzbudził w nas nie smak”. A więc nie mogło być z mojej strony jakiegokolwiek racji nie uznawania orzeczenia miarodajnej instancji katolickiej, skoro łączyła nas wspólność poglądów na daną sprawę.

Dlaczego wolę bluźnierstwo niż kołuństwo? Oto dlatego, że walka z bluźnierstwem jest łatwiejsza, gdyż łatwiej jej ujawnić. Kołuństwo w rzeczach wiary składa się z ciasnoty pojęć, tupetu i cynizmu. Działano łchórzliwie i obłudnie, zawsze pod pretekstem idei szlachetnej. Walka z kołuństwem jest obowiązkiem katolików nie mniejszym, niż reakcja przeciw bluźnierstwu, zwłaszcza że sięga ono w życie duchowe głębiej i szerzej. Stąd tytuł mego artykułu,

stąd wystąpienie przeciw dziennikarzowi, który szczerząc się opinią pisarza katolickiego potrafi jeden i ten sam ustęp potraktować najpierw z leciuchną ironią, acz nie bez życzliwości, a innym razem w omiennej koniunkturze uderzyć w krzyk: „Bluźnierstwo!” Stąd wystąpienie przeciw owym radnym, co dla efektu politycznego bawią w sędziów utworu, z którym się nie zapoznali, a na uwagę: „Kto z was jest bez grzechu — niech rzuci kamieniem” — wybuchają śmiechem. Obrona kołuństwa nic tu nie pomoże, bankructwo jego w życiu katolickiego Wilna jest nieuchronne, głędzenie na temat „wpływów ghetta” na nic się nie zda.

Dokonałem wyboru między bluźnierstwem a kołuństwem w sprawie dra Bujańskiego i stanąłem w obronie bluźniercy, gdyż:

1) Bluźnierstwo dra Bujańskiego, jak wnoszą z całości tomiku „Oznaczam tonację” było nieintencjonalne, popełnione zostało wbrew jego woli. Wynikło ono z potrzeby wyżycia się metafizyczno-religijnego, nie ujętego w karby duchowej dyscypliny. Sądźmy Bujańskiego surowo, ale roztropnie. I dlatego domagałem się przer-

wania samosądu radnych, prasy i ulicy i odesłania sprawy pod orzecznictwo rzeczoznawców.

2) Chodziło mi o obronę przede wszystkim człowieka; domyślałem się, że kandydat na dyrektora, którego działalność jako kierownika literackiego i reżysera znałem z dobrej strony nie będzie kurczowo trzymał się oferty Magistratu. Jakoż ustąpił w sposób pełen taktu i godności.

Występując przeciw protestom sfer katolickich zważyłem niezasądzone protestów, a dziwno-górnołotne metody wyżywiania się (My, Polki z pod sztandaru Najświętszej Marii Panny bronimy społeczeństwo...). Kiedy w sprawie wiersza dra Bujańskiego wydały swą opinię zarówno Komisja synodalna jak i Księża Profesorowie — „oświadczenia” organizacyj zrzeczonych w Akcji Katolickiej były zupełnie zbyteczne. Katolicyce mężowie, żony, synkowie i córeczki, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Ekspozytura Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego... Co ma znaczyć żyrowanie orzeczeń księży teologów przez jakieś baśniowe kijasamobiję i młecze-samosieczę w postaci „oświadczeń” tych organizacyj.



Portr. Fiorentini — portret F. Lampiego w zbiorach Muzeum Narodowego.

Cicho sza

## Wyzysk pod maską społecznictwa

Żyjemy w epoce uspołecznionej. Już prawie mamka, a jeżeli nie mamka, to na pewno niania, zapisuje niemowlę do organizacji. Już w 6 powszechnej młodzieńczej poczyna gadać i zbawiać ludzkość. W uniwersytecie poświęca się dla społeczeństwa, wybijając szyby. Po trzydziestce należy do 6 stowarzyszeń społecznych, przesyła przynajmniej trzem. Po czterdziestce umiera na brak tenisa, kajaku, przechadzki, week endu oraz nadmiar dymu, kanapek i wódek z baniek okolicznościowych.

To jedna kategoria ofiar przesadnego społecznictwa.

Ale istnieje i druga, umierająca przed czterdziestką, biała murzynia społecznictwa. Gdyby jakkolwiek prywatnie przedsiębiorca tyle płacił i tak wyzyskiwał czas pracowników, jak niektóre „instytucje społeczne”, na pewno by się wtrąciły czynniki powołane do opieki nad światem pracy.

Ale jakże interweniować, jeżeli sanitariuszka w szpitalu pracuje 14 godzin na dobę? Przecież tu chodzi o chorych! Tam znówu jakiś woźny nie zna ani dnia, ani nocy. Konferencje gonią konferencje! Tam statystyki nie otrzymują gaz. Chodziło o wysoki poziom przedstawień, ale że publiczność nie przyszła więc... tam znówu oficjalnie urząd zamyka się o 2, a o 4 są jeszcze klenciel! itd. nieskończone itd.

Panowie, drodzy panowie! Nie robmy z kraju domu wariatów. Jeszcze parę lat takich „poświęceń”, a postawimy pomnik egoizmowi, zwyczajnemu, ordynarnemu egoizmowi. I to nie maklecie, a pomnik!

Demokracja istotna nie polega na poświęceniu, ale na sprawiedliwości.

Niestety sprawiedliwość społeczna, która pomimo znacznych cięższych warunków bytu, jest jednak udziałem Polski zachodniej, u nas i w Kongresówce jest jeszcze słabo rozwinięta. Panuje stan kto kogo wyeksploatuje pod tym czy innym płaszczkiem.

Ustalenie granicy egzystencji i istotnej granicy pracy. Nieprzekraczanie granicy sił ludzkich. Oto istotna idea społeczna. Gorliwość niepowinna się mierzyć ilością odlegnionych, czy odsiedzonych godzin, ale intensywnością pracy i ekonomią wysiłku.

N. N. N.

# Jakie są siły powietrzne Czechosłowacji

Obserwując szereg gier politycznych, których świadkami byliśmy w ciągu ostatnich dwóch lat, można było zauważyć, że w rozgrywkach, szczególnie tych, gdzie ważyły się losy pokoju, a o tym czy innym rozstrzygnięciu decydowała siła zbrojna, pierwszym czynnikiem, który decydował o wartości żelaznej pięści i stawał się jej najistotniejszym wykładnikiem, było lotnictwo.

W państwach śródlądowych, położonych w złych warunkach geopolitycznych, silne lotnictwo zadecyduje o sprawności najważniejszej, o suwerenności państwa. Niewątpliwie Czechosłowacja należy do państw posiadających bardzo niepomyślne warunki geo-polityczne. Długość granicy niebezpiecznej, z której Czechosłowacji może grozić najistotniejsze niebezpieczeństwo, wynosi przeszło 900 km. Najwygodniejsze punkty przemysłowe leżą w zasięgu nieprzyjacielskich samolotów, nawet lekkiego bombardowania, co znacznie pogarsza nie tylko warunki ogólnego bezpieczeństwa kraju, ale może siły zbrojne postawić w obliczu wstrzymania

dosław sprzętu wojennego. Zbombardowane, zniszczone fabryki przemysłu wojennego mogłyby się stać pierwszymi zwiastunami poniesionej klęski. W tych warunkach zarówno w działaniach zaczepnych jak i obronnych, lotnictwo dla Czechosłowacji nabiera szczególnego i decydującego znaczenia.

Czechosłowacja od początku swojej niepodległości znalazła się w szczęśliwym położeniu, bowiem posiadała zupełnie dobrze zapoczątkowany przemysł, a niektóre fabryki miały za sobą długoletnią praktykę jeszcze z czasów wielkiej wojny. Istniejące podstawy pozwoliły w stosunkowo krótkim czasie na tyle zorganizować przemysł lotniczy, aby mógł on zaspokoić przynajmniej najpilniejsze potrzeby jednostek lotniczych. Obecnie przemysł czeski produkuje samoloty i silniki według własnych konstrukcji oraz na podstawie licencji francuskich.

Czechosłowackie siły powietrzne wyposażone są w następujący sprzęt: samoloty myśliwskie jednoosobowe, samoloty

liniowe dwumiejscowe, samoloty lekkiego bombardowania, samoloty bombardujące.

Lotnictwu bombardującemu ciężkiemu dotychczas Czechosłowacja poświęcała stosunkowo najmniej uwagi, albo po prostu, co jest bardziej prawdopodobne, przemysł jej nie był przygotowany do produkcji ciężkich samolotów.

Lotnictwo wojskowe jest zorganizowane w siedem pułków lotniczych, których rozmieszczenie w kraju jest następujące: 1 pułk w Pradze, 2 pułk w Olomuńcu, 3 w Postyeni, 4 pułk w Hradec Kralové, 5 w Brnie, 6 (bombardujący) w Pradze, 7 w stadium organizacji, Koszice.

Czechosłowacja posiada: 180 samolotów bliskiego wywiadu, 60 dalekiego wywiadu, 180 myśliwskich, 90 dwumiejscowych myśliwskich, 90 lekkiego bombardowania, 48 samolotów bombardujących. Razem w pierwszej linii 648 samolotów. W szkołach, w dyspozycji i w fabrykach około 750 samolotów. Ogółem Czechosłowacja posiada 1398 samolotów. Personal składa się z 740 oficerów, w tym 680 należy do personelu latającego, 980 podoficerów i 7.000 szeregowców. Jak donosi prasa zagraniczna, ostatnio Czechosłowacja miała otrzymać pewną ilość samolotów z Sowietów. Dostarczone samoloty miały uzupełnić wielkie braki w lotnictwie bombardującym, które Czechy do tej pory posiadały w bardzo ograniczonej ilości. Obrona przeciwlotnicza dysponuje 4 jednostkami (Praga, Olomuniec, Postyeni i Kladno).

## Muzeum Narodowe w Warszawie

(Dokończenie ze str. 3)

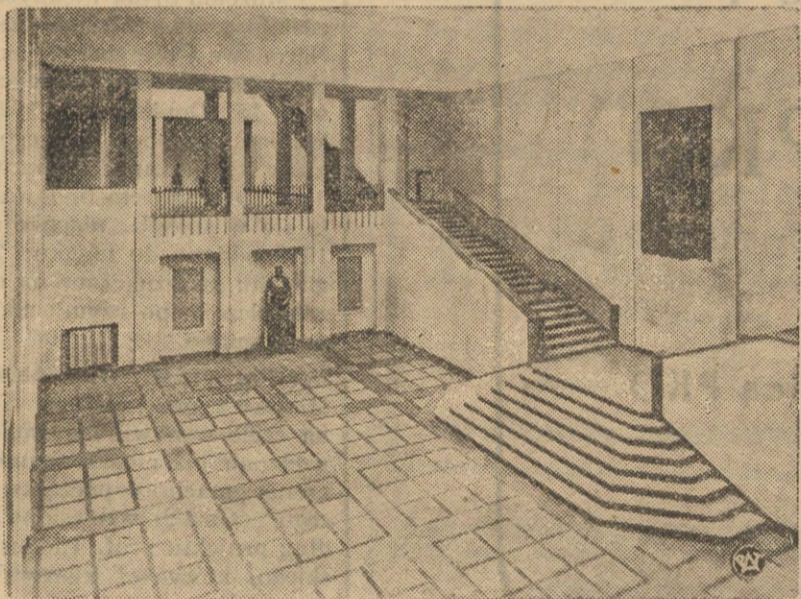
do r. 1936. Od r. 1937 kierownictwo robót objął arch. Antoni Dygat.

Na całość gmachu o kubaturze 152.000 m<sup>3</sup> składa się 7 pawilonów. Muzeum Narodowe zajmuje 5 1/2 pawilonu, a 1 i pół pawilonu Muzeum Wojska. Muzeum Narodowe posiada 79 sal wystawowych prócz magazynów, pracowni, biblioteki i pomieszczeń administracyjnych. Zbiory Muzeum składają się z następujących działów: I. Zbiory Sztuki Starożytnej, w tym główną część stanowią wykopaliska egipskie, wydobyte w Edfu przez wyprawę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie w r. 1936—38. II. Galeria Obrazów Obcych — posiada około 1.200 obrazów, z czego wystawionych jest stale 300. III. Galeria Obrazów Polskich — posiada około 3.000 obrazów, obecnie wystawionych jest 500. IV. Zbiory Sztuki Zdobniczej liczą ponad 10.000 przedmiotów. V. Zbiory Graficzne liczą około 24.000 rycin i ponad 11.000 rysunków. T.zw. „Archiwum Ikonograficzne”, zajmujące materiały do historii kultury w Polsce, zawiera 27.000 numerów. VI. Zbiory numizmatyczne: 1. Numizma-

tyka grecka, rzymska i bizantyjska — ponad 30.000 numerów. Jest to zbiór o światowym znaczeniu, zawierający liczne unikatki. 2. Numizmatyka polska i nowożytna: około 15.000 monet i 6.000 medali i medalików. VII. Muzeum Dawnej Warszawy i Zbiory Pamiętek po wybitnych pisarzach i artystach polskich (w 3 kamienicach na Rynku Starego Miasta, nabytych dla Muzeum w r. 1937 i 1938).

Miarą wzrostu zainteresowania Muzeum Narodowym w ostatnich latach są wykazy frekwencji. Zwiedziło Muzeum w r. 1932—33 — 19.300 osób, w r. 1933—34 — 18.500, w r. 1934—35 — 22.300, w r. 1935—36 — 36.000, w r. 1936—37 — 180.000, w r. 1937—38 — 324.000 osób. Z wystaw czasowych największym zainteresowaniem cieszyły się: w r. 1936 — Wystawa malarstwa francuskiego (60.000 zwiedzających), w r. 1937 — Wystawa Dawnej Warszawy (20.000) i Wystawa Wykopaliisk Egipskich (48.000), w r. 1938 Wystawa Grotterowska (84.000) i Wystawa szkiców i rysunków Matejki 26.000 osób.

S. Lorentz.



Fragment z wnętrza Muzeum — hall reprezentacyjny z posągiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w głębi.

I dlaczego orzeczeń teologów nadużywa się przez publikowanie w świątyniach agitacyjnych dla pp. radnych i ulicy? Tego rodzaju fuzerskie metody gwoli wyższości się organizacyjnie kilku pań i panów w bogoojęzycznym huczku również skazane są na bankructwo. Jeszcze raz kładę nacisk na moment fuzerstwa. Księża teologowie z wiersza orzekli o czynie, a nie o człowieku. Na sylwetkę moralną człowieka składa się wiele czynów, myśli i intencji. Tymczasem znaczne kije-samobije składają „oświadczenie w sprawie „niepewnej wartości moralnej” autora budzącego zgorznienie wiersza na zasadzie tylko jednego czynu. A ile z tych pań i panów w ogóle wiersz dra Bujańskiego przeczytało? Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, który „poparli” autorytetem księży teologów „autorytatywnymi” oświadczeniami Kas Kredytu Bezprocentowego niewątpliwie doskonale pamięta wystawienie w teatrze na Pohulance przed paru laty „Tajemnicy Mszy Św.” Calderona, o czym pisałem w swoim artykule z przed dwóch tygodni. Ze względu na skandaliczny poziom i tandetę tej inscenizacji mógłbym teraz twierdzić,

że działała tam ręka jakiegoś cynicznego łotra. Ale nie chcę z czynu sądzić o człowieku, chcę wierzyć, że dziś żałuje on swego postępku.

Na prawdę, przestałmy odgrzewać sprawę bluźnierstwa dra Bujańskiego, jak również kwestię jego małżeństwa (cywilne czy kościelne, z aryką czy nierynką?) Zostawmy tę sprawę teologom i konfesonatowi; wszak kandydatura jego na dyrektora „Pohulanki” nam nie zagraża. Akcja Katolicka może i powinna zorganizować pracę nad religijnym i estetycznym wykształceniem mas wiernych, co przyniesie ni wątpliwie więcej owoców, niż oświadczenia Kas Kredytu Bezprocentowego w kwestii bluźnierstwa. Owszem, niech te kasy pomyślą o uruchomieniu kredytu dla rzemieślników, którzyby pod kierunkiem prawdziwych, z Bożej łaski architektów ozdobili wnętrza naszych świątyń, aby wyrugować z nich żydowską i niemiecką tandetę. Bo nie jest dla nikogo tajemnicą, że wyrób dewocjonalij w Polsce jest prawie całkowicie opanowany przez Żydów i że poziom ich artystyczny jest przeważnie równy zeru. Musimy zwalczać brzydote i tandetę w naszym ży-

## W upalne dni

można szybko przygotować smaczne potrawy stosując

**MAGGI<sup>ego</sup>** kostki bulionowe  
**i MAGGI<sup>ego</sup>** zupy w kostkach.

## 4 dwójki i kula w serce

Tragedia ucznia gimnazjum państwowego w Baranowiczach

15 bm. wieczorem znaleziono w łanach zboża obok ulicy Pięknej w Baranowiczach, zwłoki ucznia gimn. państw. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach. Okazało się, iż był to Bazyl Korza, uczeń II klasy, lat 17, który otrzymał na zakończenie roku szkolnego aż cztery dwójki. Podob-

no ojciec zagroził mu, że jeśli nie dostanie promocji do klasy następnej, żeby nie wracał więcej do domu. Zrozpaczony młodzieniec późnym wieczorem opuściwszy dom rodzicielski, wpakował sobie kulę w serce.

## Przy otyłości

stosuje się znana SÓL MORSZAŃSKĄ lub WODĘ GORZKĄ MORSZAŃSKĄ. Ządać w aptekach i składach aptecznych

## Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamania w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płamy i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest nor-

mowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie, ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składki apteczne.

ku religijnym niemal na każdym kroku: wkradła się ona do wnętrza starożytnych kościołów, nie oszczędza procesy, stacyj Męki Pańskiej, Grobów w Wielkim Tygodniu. Tu pole walki z wpływami ghetta otwiera się piękne i szlachetne. Wejdźmy na chwilę do kościoła Franciszkanów i zobaczymy ile tam do odrobienia gaf artystycznych z ostatnich lat, ile szpetnych obrazów, które czekają na zastąpienie prawdziwie pięknymi. W danym wypadku mamy zresztą do czynienia nie z żydowską, a z rodzimą tandetą. Jak mogła Akcja Katolicka dopuścić do wyświetlenia w Wilnie niesmacznego filmu żydowskiej wytwórni „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie”? — tego nie mogę zrozumieć. Podnieść należy również poziom widowisk religijnych; nie konieczne musimy wciąż odgrzewać w tandetny sposób „Prześladowania w Meksyku”, „Żywoty św. Genowefy” itp. słabizny, gdy możemy sięgnąć do skarbcza rodzimych tradycji i wartości, jak: Madonny Ostrobramskiej, „Królowej Polski i Litewskiej Księżnej”, „Boskiej Pallady”, jak nazwali ją ojcowie Jezuitów w XVII w. (tego rodzaju bluźnierstwo nie tylko woleł

kołtuństwa, ale uważam za błogosławione w skutkach), do Św. Kazimierza itp. Moc ciekawego a niewykorzystanego materiału w postaci staroświeckich kalendarzy, kanczyków itp. oczekuje na oprawę muzyczno-inscenizacyjną. Ale musimy jasno sobie powiedzieć, że wartości tych nie wolno spartaczyć tak, jak przed kilku laty pięknego tekstu „Tajemnicy Mszy Świętej” Calderona.

Nie dlatego w roku 1672 Akademia Wileńska oświadcza, iż „dawno uznawała mądrość Maryi Matki Ostrobramskiej”, nie dlatego obrała Ją sobie za Opiekunkę i Orędowniczkę pod tytułem „Boskiej Pallady”, abyśmy w Wilnie mogli pozwolić na wybryki kołtuństwa w rzeczach wiary. Owszem, brońmy czci Najświętszej Marii Panny, ale w sposób mądry i godny. I nie wolno nam obrony czci Marii używać jako pretekstu do rozgrywek politycznych i gier ekwoli własnemu zyskowi lub ambicji. Tu chodzi o coś o wiele większego, niż sprawa dra Bujańskiego i dyrektorstwa na Pohulance. Walka z kołtuństwem w Wilnie rozpoczęła się i nie może być przegrana.

Jerzy Orda.

## Letnisko

Czerwiec. Upały. Błękit nieba i zieleń drzew. O czym innym myśleć, jak nie o wypoczynku? O spacerach wśród szumiących zbóż i wstawianiu wśród porannych zór...

Poważnie zacząłem szperać, dokądby wyjechać, gdzieby odświeżyć się, narych nabrać sił.

Największe moje zaufanie pozyskało przytoczone niżej ogłoszenie:

„Pokój w domeczku z widokami na rzekę. Towarzystwo. Czysto, spokojnie, jedzenie na żądanie. Dyskusje. Zgłoszenia na stacji Zakwaska”.

Tak — pomyślałem — to będzie najodpowiedniejsze. Hopta w kierunku stacji Zakwaska! Po dwudniowym studiowaniu rozkładu pociągów wreszcie wynalazłem miejscowość o wymiennej nazwie...

Wysiadłem. Nie ma nikogo. Jedyne przy jedynym wózku stoi jakiś chłopina.

— Gdzie tu pokój w domeczku?

— A?

— Gdzie pokój w domeczku, pytam się!

— Pan zawiadawca biletów teraz nie sprzedaje! — usłyszałem odpowiedź. Okazało się, że chłopina był głuchy.

Zacząłem z innej beczki:

— Wież mnie, ja letnik! — wrzasnąłem.

Zrozumiął. Zawrócił szkapinę w stronę lasu.

Piaszczysta droga. Syczą piach. Nieraz przystawaliśmy. — Koniu musi coś nie podobalośia — tłumaczył woźnica.

Pod wieczór wyjechaliśmy z lasu. Na skrajku poręby stała chałupinka.

— To o ona...

Na spotkanie wyszła starszuszka. Też głuchawa. Po rozjeździe się baczniejszym, sytuacja przedstawiała się w świetle bardzo niewyraźnym (zwłaszcza, że zmrok zapadał).

Wszystko, co tu zastałem, obce było treści ogłoszenia. Raz jeszcze doświadczyłem tej prawdy, że słowo drukowane nie idzie w parze z rzeczywistością.

Przed wszystkim domczek był chałupką.

W pokoju, przeznaczonym dla letnika, łodowały się także króliki. — Weselej wam będzie razem — z uśmiechem wytłumaczyła gospodyni.

Widoków na rzekę było aż pięć. Wsiady w ramach z dykty. — Syn robił te ramki, teraz, oho, syn uniwersytet studiuje...

Czysto nie było ani przez chwilę. Spokojnie było tylko do wieczora. Bo wieczorem ryk samotnej krowy, a od północy łopotły skrzydłami kury i piał koguty.

„Jedzenie na żądanie”, to zn. o jedzenie trzeba było upominać się oddzielnie i oddzielnie za nie płacić. — Byli tacy, co ze swojo charczówko przyjeżdżali, nie krzykali tak jak pan — jeszcze robiła mi wymówki głuchawa właścicielka letniska.

„Dyskusje”... to było prawdą. Dyskutowałem ciągle. Na temat właśnie rozbieżności między reklamą a istotnym stanem rzeczy.

Powróciłem do miasta o wiele prędzej, niż wypadało.

Teraz gorąco polecam to letnisko wszystkim wrogom swoim i recenzentom literackim.

Sam nigdy więcej nie pojedę. Mim. że czerwiec. Ze upały. Ze błękit nieba i zieleń drzew.

Woleń dusić się kurczem miejskim. O tyle to dobre, że nie zaskakuje czymś nieprzewidywanym.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

„Sinus”.

# Litewska wieś i dwory

Miałam możność już zwracania uwagi, na łamach naszego pisma, iż miasta litewskie mogą stanowić z pełnią ciekawy obiekt turystyki, zwłaszcza Kowno, ile że potrafiło w czasie niezmiernie krótkim przedzierzgnąć się z typowego o obliczu wschodnim rosyjskiego prowincjonalnego „gorodka”, na miasto o wyglądzie zupełnie zachodnio - europejskim.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że nie są równie ciekawe dla obserwacji a nawet badań litewska wieś a także dwory. Realnie zainteresowania nasze w tym także kierunku zaczynają tym bardziej wzrastać, gdy słyszymy, że nawiązanie komuni-kacji z Litwą przestaje być mrzonką, względnie prerogatywą „ciała dyplomatycznego”, lecz że ma się doprawdy już stać udziałem także każdego zwykłego śmiertelnika.

Analizowanie stosunków wiejskich w Litwie, zwłaszcza, jeśli interesują nas coś nie coś zagadnienia, związane z socjologią i ustrojem agrarnym wsi, będą w stanie niejedno-lrotnie wzbudzić w nas cały szereg interesujących refleksji.

Nie potrzebujemy mówić, że Litwa stanowi pod względem rolniczym obiekt zasobny i już przed wojną powszechnie znana była różnica pomiędzy poziomem rolnictwa w byłych guberniach wileńskiej a kowieńskiej, na korzyść tej ostatniej. Przyczyna tkwiła w zasobniejszych glebach, w bardziej gospodarnym tamtejszym elemencie ludzkim itp. Gdy jednak po wojnie zainicjowano reformę rolną w Litwie, dużo było hałasu, że to miała się ona stać zębą dla Litwy, dla jej potencjału gospodarczego i t. p. Bądźmy szczerzy i otwarcie: my Polacy o reformie rolnej w Litwie, bez względu na zapatrywania socjalne, wprawdzie nie możemy na ogół (po-gównie, jak z pobudek innych Litwin — o Wilnie) — mówić obiektywnie, bo reforma rolna uderzyła w nasz, w polski stan posiadania. Ale nie powinno to nam jednak przeszkadzać w twierdzeniu, że reforma rolna Litwy, jako państwa, jako jednostki gospodarczej, bynajmniej nie osłabiła. Nie sprawdziły się więc niektóre proroctwa o spadku produkcji rolnej, jaki w wyniku przeprowadzenia reformy rolnej miał Litwie gro-zić. Wręcz przeciwnie: przeciętne plony z ha wzrosły, eksport rolniczy z „kopciuszka” stał się podwaliną bytu tego kraju itp.

Litwa współczesna jest krajem, w którym przeważają silne gospodarstwa wiejskie (od 10—40 ha) Gospodarstwa te w przeważającej większości są już skomasowane, zasobne, porządnie zabudowane. Szeroko propagowane (dla zachęty z subsydiów rządowych) małe gospodarstwa, a czerwono (na m... dodaje tym osiedlom... estetycznego i solidności. W zagrodach ład i porządek, wrodzony, zdaje się, Litwinom.

Jeśli się jednak wdasz w pogawędkę z takim gospodarzem, nie sądził, przybyszu, że usłyszysz jego zachwyty nad swym losem. Może to przysłowiowa „stękanina” rolnika, dla którego nigdy nie jest dobrze? Tak jednak bodaj nie jest, przynajmniej do niedawna nie było. Rolnik litewski ma mocno zaciśnięty pas, jest zadłużony (rolnictwo litewskie nie zastosoowało oddłużenia), często robi bokami. Gdyby mu się tak dobrze udało, do banków chłopskich by nie przystępował (ministrowi rolnictwa J. Aleksie), słupów telegraficznych by nie ścinał itp. (w roku 1935 ru-chawki chłopskie, organizowane zresztą nie bez wpływu i inwencji opozycji). Cóż zatem jest? Co za paradoks: z jednej strony słyszymy o dużych sukcesach w organizacji rolnictwa litewskiego, z drugiej zaś — niezadowolone mas.

Żeby stan ten zrozumieć, trzeba zaakcentować zjawisko charakterystyczne, bodaj z totalizmem związane (w obecnym sposobie rządzenia Litwą totalizmu posmak znać oczywiście nie

mały): wszystko dla wzmocnienia państwa, chociażby poprzez skulone barki obywateli. Nie państwo dla obywateli lecz obywatel dla państwa.

Rozwój tedy litewskiej Nadbudowy Rolnictwa (Central Gospodarczych, Spółdzielczości itp.) jest wyczynem, który — niepodobna zaprzeczyć — buduje i gwarantuje rolnikowi w litewskiemu jego przyszłość gospodarczą: podnoszenie jakości produktów, wywalczanie rynków itp. Wszystko to kosztuje i na owoce tych wyczynów trzeba było czekać. Rolnik jednak litewski chciał efektów odrazu, chciał wyższych cen, których nie było. Niewątpliwie niebywałe dużo trudności przysporzył kryzys gospodarczy, ale i dziś rolnik litewski musi kontentować się niskimi cenami, niższymi np. niż w Polsce, co prawda przy niższych stosunkowo obciążeniach podatkowych (rolnik litewski płaci wyłącznie podatek gruntowy — żadnych innych). Tak tedy, który ostatecznie rolnik, czy w etatystycznej Litwie czy też w bardziej gospodarczo liberalnie nastawionej Polsce, czy się dziś lepiej — jest właśnie pytaniem, które czeka jeszcze na skrupulatnego badacza, a którego nie sposób rozwiązać definitywnie w kilku zdaniach przygodnego artykułu.

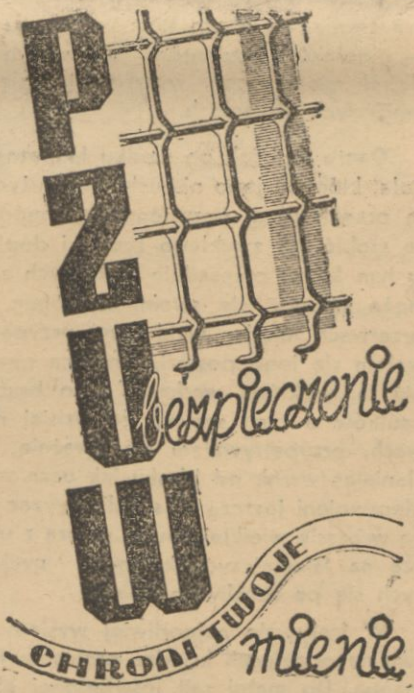
Gdy mowa o stosunkach wiejskich, nie podobna oczywiście pominąć dworów. Dwory litewskie (ściślej mówiąc polskie dwory w Litwie) niewątpliwie przeżywają okres dekadentstwa, wywołanego zbyt ciężkimi okolicznościami zewnętrznymi. Znam jednak takie dwory na Wileńszczyźnie i Nowogródzku i doprawdy byłabym w wielkim kłopotcie, gdyby mi kto zadał pytanie: w którym z nich większy znać upadek, od czasów przedwojennych. Dwory na Litwie są okropne, bytują w warunkach gospodarczych i politycznych bardzo ciężkich, a jednak przynajmniej nie spotkałam się tam z takim defetyzmem, jaki, nie stety, u nas panuje. Tam ludzie pracują, pracują może w desperacji, przy resztkach małych (80 ha; bo

są i większe — 150 ha; w gospodarstwach t. zw. kulturalnych bywa i po 200—400) — może są niestety, wystawiani nieraz na groźne i smutne zjawisko prostracji duchowej a nawet duchowego schamienia — ale to, co się nazywa „utrzymywaniem placówek” jest przez nich dokonywane do ostatnich granic ich możliwości. Cóż tu widzieć? Jedźmy chociażby w Nowogródzku: aforyzm — „co dwór — to w dzierżawie... u Żyda” — doprawdy nie będzie przesadą, nie mówiąc już o odżydzeniu handlu rolniczego, w której to dziedzinie w Litwie b. dużo zrobiono... Tylu opuszczonych, zaniedbanych siedzib dworskich, co na Kresach, w Litwie nie widziałem.

Gdy mowa wreszcie o wsi i dworze, to z natury rzeczy narzuca się takie pytanie: a jakiż ich stosunek wzajemny? I tu można by zaanonsować rzecz może niespodziewaną: że wcale dobry. Już z czasów przedwojennych pamiętamy, że stosunki socjalne pomiędzy wsią a dworem nie były na terenie b. gubernii kowieńskiej tak napięte, jak wówczas np. w Kurlandii, a niedaleko szukając, jak teraz u nas: pomiędzy kresowym dworem a zbolszewiczącą białoruską wsią (Nb. prądy komunistyczne na dzisiaj całej wsi litewskiej są więcej niż nikłe).

Jeżeli kto dobrze sobie w pamięci odwarza pierwsze rozdziały „Pota pu” — tę izbę czeladną, w której Oleńka wespół z dziewczętami dworskimi siedzi przy kądzieli, i tego Żmudzina obok, przy żarnach z jego sakramentalnym „Padlas” itp. itp. — to bodaj byłoby owym symbolicznym tłem tego patryarchalnego stosunku, który śmiem twierdzić, po dworach na Litwie w dużej mierze zachował się po dzień dzisiejszy. Oficjalnie co prawda sfery litewskie zawsze będą zaprzeczać temu twierdzeniu i zawsze prowadzić akcję (jak ją i teraz prowadzą) w tym kierunku, by wieś od dworu izolować jak najsilniej, wykorzystując po temu mocno archiwalne argumenty z czasów dalekiej przeszłości, do wyzysku pańszczyźnianego włącznie itp. I niewątpliwie w stosunku do pokoleń młodego tego rodzaju akcja, której głośną nb. ostoją jest nauczycielstwo ludowe, daje wyniki. Jeśli jednak wziąć starszych gospodarzy, którzy po dziś dzień nie przestają twierdzić, że „prie ruskio buvo geriau” („za czasów rosyjskich było lepiej”), to ci, z równą, jak on, starą daty ziemianinem wspólny język znajdują aż nader łatwo. Wspólne kłopoty, wspólne biedy, w rodzaju niesplaconych ratówek bankowych, bądź podatków, niskich cen, nieurodzaju, utyskiwań na rząd itp. Wszystko to zbliża, i dlatego nie brak objawów, że taki gospodarz łącznie z ziemianinem „konsoliduje się” we wspólnych nastrojach opozycyjnych przeciwko zwłaszcza uprzywilejowanej kaście totalnego państwa — t. zw. valdininkii, czyli stanu urzędniczego, któremu istotnie w Litwie b. dobrze się powodzi i który jest obiektem zawziętych innych warstw społeczeństwa.

J. C.



WILNO  
Mickiewicza 18, tel. 19-05.

## DRUSKIENIKI

101-y sezon NAD NIEMNEM 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KAPIELE SOLANKOWE BROWINOWE KWASOWE TLENOWE PIANKOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO. INHALATORIUM. IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA, POWIETRZA i RUCHU. KAPIELE KASKADOWE. PIĘKNI POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienkach, Związek Uzdrówisk Polskich w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju za granicą

## Dyr. Kielanowski podpisał umowę dzierżawną

Wczoraj nowowybrany dyrektor teatrów miejskich w Wilnie dr Leopold Pobóg-Kielanowski podpisał z Magistratem m. Wilna umowę na dzierżawę teatru na okres 3-letni, z prawem corocznego wypowiedzenia przez każdą ze stron.

Umowa podpisana została za drobnymi zmianami na warunkach jakie obowiązują

wały za dyrekcji dyr. Szpakiewicza. Jak się dowiadujemy, dyr. Kielanowski skompletował już, chociaż nie całkowicie, nowy zespół artystyczny.

Jak słychać, z dotychczasowego zespołu wileńskiego zaangażowani zostali na razie pp. Irena Jasińska-Detkowska i Leon Weljeiko.



## A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6.

Ciągnięcie I klasy 42 Loterii rozpoczyna się 22 czerwca. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 145461.

## Skarga kasacyjna w sprawie doc. Cywińskiego

Jak się dowiadujemy, obrońcy skazanego na półtora roku więzienia doc. Cywińskiego wnieśli do Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną. Skargę podpisał jeszcze większa ilość obrońców, niż w Sądzie Apelacyjnym. Poza 15 obrońcami, którzy występowali w II instancji, zgłosiło się do obrony jeszcze 3 adwokatów. Adwokat Pieracki ze Lwowa, adw. Engiel z Wilna i adwokat Rowiński prezes Związku Adwokatów Polskich z Krakowa.

Obrona w obszernej 12-stronicowej skardze kasacyjnej kwestionuje kwalifikację art. 152 k. k. (z której skazany został doc. Cywiński) i odrzucenie szeregu wniosków dowodowych.

Doreczone stronom motywy wyroku w sprawie doc. Cywińskiego zawierają 10 stronicowe uzasadnienie wotum separatum sędziego Rybińskiego, który przy ferowaniu wyroku głosował za uniewinnieniem oskarżonego.

## „Wieczór Japoński” w Wilnie

Daleki Wschód budzi dziś powszechne zainteresowanie nie tylko swoją egzotyką, lecz także wypadkami tam rozgrywanymi, a mającymi znaczenie ogólnoświatowe. Korzystnym więc jest bliższe poznanie jednego, najważniejszego może, czynnika tego „aktualizmu” jakim jest Japonia. W tym celu Oddział Wileński Związku Młodzieży z Dalekiego Wschodu

organizuje w dniu 20 czerwca 1938 r. o godz. 20 w sali Związku Oficerów Rezerwy Wilno, ul. Orzeszkowej 11 „Wieczór Japoński” program którego wypełni ilustrowany filmami odczyt p. Haru Maruo z ambasady japońskiej w języku polskim pł. Cesarstwo Nipponu.

Wstęp dla wszystkich.



## PCK poszukuje ochotniczek i ochotników

Na podstawie swego statutu, Polski Czerwony Krzyż powołany jest do utworzenia na wypadek wojny Ochotniczej Służby Zdrowia, jako organu pomocniczego sanitariatu wojskowego. W związku z tym zadaniem P. C. K. musi sformować pewną ilość jednostek ochotniczej służby zdrowia i poszukuje w tym celu ochotniczek i ochotniczeki (kucharki i pomoce).

Spośród mężczyzn do ochotniczej służby zdrowia P. C. K. mogą być przyjmowane tylko osoby, które:

- a) są w wieku przedpoborowym od 17—20 roku życia;
- b) jako ponadkontyngentowi po ukończeniu przez nich 24 lat życia zostali zaliczeni do rezerwy bez odbycia zasadniczej służby wojskowej;
- c) są szeregowymi pospolitego ruszenia kategorii D;
- d) przy poborze zostali uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej — kategorii E.

Osoby zgłaszające swój udział w pracy Polskiego Czerwonego Krzyża składają pisemne deklaracje obowiązku stawiennictwa w każdej chwili i posiadają wszystkie prawa i obowiązki przysługujące członkom organizacji powołanych do pomocniczej służby wojskowej.

Zapisy ochotniczek i ochotniczek przyjmują Zarządy Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża, które zorganizują następnie dla nich odpowiednie kursy wyszkoleniowe.

W Wilnie zapisy przyjmuje Główny Instruktor rat-san. Okręgowy P. C. K. — ul. Mickiewicza 7 m. 5 w godzinach od 9 do 15.

## Zniżki na jarmark zielarski w Wilnie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie powiadamia dodatkowo w sprawie zniżek kolejowych na pierwszy jarmark zielarski w Wilnie, że karty uczestnictwa, uprawniające do uzyskania tych zniżek, można będzie otrzymać również po przybyciu do Wilna w lokalu Izby Przem.-Handlowej w Wilnie, Mickiewicza 32.

## Żydzi z Litwy emigrują do Polski

Do Wilna przybyła grupa Żydów, którym udało się uzyskać prawo pobytu w Polsce. Część Żydów w ilości około 60 osób udała się do Warszawy. Emigrantami są przeważnie biedni rzemieślnicy i kupcy.

## Nowinki radiowe Dzień Bożego Ciała w mikrofonie

Najpiękniejsze święto katolickiego świata znalazło w tym roku dostęp do najszerszych sfer mieszkańców naszej wsi, którym warunki nie pozwoliły na wyjazd do miast. Stało się to dzięki mikrofonowi. Uroczystość w Spale, w której Pan Prezydent Ignacy Mościcki osobiście brał udział, wspaniale uroczystości poznańskie ku czci św. And. Boboli, transmit. przez wszystkie rozgłośnie P. R., pozwoliły nawet tym, którym wiek, lub choroba uniemożliwiała udanie się do swego kościoła parafialnego, na udział w uroczystościach.

Wreszcie wczorajsze powtórzenie dało możliwość, biorącemu udział w ramach skromniejszych, kontaktów religijnych z najwspanialszymi uroczystościami tegorocznego Bożego Ciała w Polsce.

Jeżeli już omawiamy problematykę religijną, należałoby zaapelować o audycję poświęconą zagadnieniom ruchu pątniczego w Wilnie. Codziennie przez gród nasz przeciętną mniejsze lub większe gromady pątników, udające się do Kalwarii.

Jakie są ich nastroje, jakie potrzeby? Może Dom Pątnika? Droga jest na prawdę kalwaryjską, może więc jakiejś urzędzenia drogowej?

Niezbyt wiele zrobili i Częstochowa i Wilno dla swoich rzesz pątniczych. Codziennie widzimy gromadki posilające się wprost w parkach miejskich.

Temat do poruszenia i to niejednokrotnego poruszenia.



## Szybocze od pracowników B-ci Jabłkowskich

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Starej Miłośnie uroczystość przekazania L. O. P. P. szybocze ufundowanych przez pracowników i Zarząd Firmy Bracia Jabłkowscy. Jeden z członków Zarządu wygłosił w imieniu licznie przybyłych pracowników krótkie przemówienie. Odpowiedział mu w gorących słowach przedstawiciel armii, podkreślając ofiarności i wyrobienie społeczne Firmy.

Na zakończenie odbyły się piękne pokazy lotów szyboczych, obserwowane z żywym zainteresowaniem przez przybyłych.

**HOTEL BRÜHL**  
Warszawa, ul. Fredry 12  
Tel. Centr. 5-48-00  
vis-a-vis Ogrodu Saskiego  
Woda bieżąca zimna i ciepła.  
— Centralne ogrzewanie. —  
Telefon w każdym pokoju.

# KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

CZEŚLAW MIŁOŚZ

## Pamiętnik bohatera powieści

(Fragment)

Podwórce w małej uliczce jest ciche i kasztan, który ostanta posąg muzyki żadnym drzeniem nie daje znać o podziemnych wstrząsach, jakie targają miasem. Ale dobiega tutaj szmer oddalonych wrzawy tak odległy, że wydaje się zupełnym milczeniem. Nadchodzi świty, które są zlepięne z godzin słabości i wołania. Kiedy rysują się pierwsze niewyraźne cienie stołu i szafy, kiedy podkrada się na ścianie blask zapalonego na przeciwko okna, a w chłodzie poranku unosi się zapach dymu i benzyny, przynagany powiewem więzionego w murach wiatru — wtedy trzeba wstać i w przerwach pomiędzy mieniem się pod kranem i przyrządzeniem śniadania znajdować czas na prośbę o pomoc niebieskich potęg, o wytrwanie w tych dolinach zupełnego wzięcia. W tym pokoju jest jeszcze bezpiecznie. Ale o to czeka dzień. Za chwilę przestąpi się próg i nie wolno będzie wtulić głowy w poduszkę, ludzkie się poclechami wyobraźni. A nawet tutaj prześladowuje przypomnienie poniżeń doznanych wczoraj, olbrzymiego koła, które obraca się unosząc krzyżących i przerażonych jeźdźców szybkiej karuzeli. Przeszłość się próg i obronność zniszczenia. Lampy sygnałów zapałają się i gasną, a ten rytm przykuwający uwagę poczyna o znikomości marzeń. Sznur aut i wielkich autobusów machających czerwoną ręką przepływa jak Leta. Zdażyłem wiele zapomnieć. Miesiące jakie dzielą od lata na Sajwach wygrzebały wyrwę i pozostali tylko smak ucieczki na oślep przed tym, co straszono mnie tam, po tamtej stronie. Nie, nie był to wyjazd triumfalny. Odwiedziłem małą i ten błąd, niby kamień rzucony na pusle szale, przechylili nagłe wszystkie, powódź pochłonięła kwitnące obszary i obudziłem się nagi, bezbronny na brzegu Babilonu. Kulawy chłopiec, sprzedający orzeszki, z brudną pierśią wyjeżdżającą spod grubego szala spałak mnię jak pierwszy strażnik na rogu ulicy mającej stać się przysłankiem i dwie stare dziewczyny w czarnych strojach spojrzwały spod jaskrawej szminki, szepcząc słowa zachęty. Potem patrzyłem w oczy przechodniom, nekany strachem, że nie zdolałem odkryć tajemnic ukrytych w błysku ich oczu. Oto próba — powtarzałem sobie, ale z powtarzania, że właśnie wylądowałem w sferze próby mojej potęgi nie budziła się żadna odwaga.

Na szczęście wtedy zachorowałem i długie dni w zamknięciu, z twardą obroną do ścian, położyły mgłę na nagłość zmian. W gorączce wzniosły się wysokie budowle: zawarły się w nich zdarzenia zbyt przyspieszone, aby nosić je w sobie w ich prostych, nieskomplikowanych kształtach: własna niewiedza, zejście na poziom zastraszonego nowicjusza i bezbronność wobec naporu tego co działo się tuż obok mnie, grzmiały klakonami, wyjąc krzykiem giedy — spłoty się z obrazem matki i przemienione w materiał fantastycznych złudzeń, oddzieliły mnie na długo od rozrachunku. Niepostrzeżenie zrodziło się we mnie rozkłamienie nad własnym osamotnieniem, powracałem jeszcze raz do dzieciństwa, do jego myśli o powieszeniu się, do wizji wspaniałych porgrzebów, kiedy wrogowie nasi płacząc pójda za trumną, składając hold temu, którego za życia zapoznawali. Sny o zniszczeniu rozpały swoje ognisko co noc. Już nie pogarda, ale nienawiść do tych tłumów, które przewalają się po placach, bulwarach, których ja stanowię cząstkę, broniąc się przeciwko temu, wołając „nie” z całym sił. Nie chciałem przyznać się, że władza moja małeje, że oto pojawiły się niepokojące rysy na jej bryle.

Prześladowany tętnem świata, straszony jego pędem szybszym niż moje przyzwyczajenie mogłoby znieść, śniłem o pożarach spalających stolice, o trzęsieniach ziemi i kataklizmach — tylko tu dawałyby się sprowadzić do jednego różnorodność ludzkich pragnień, tylko w ten sposób wodza znalazłyby się znów w moim ręku i cieszyłbym się może, że oto wszystko ginie, jak przepowiedziałem, że nie przetrwa mnie i nie zdola urządzić swoim obojętnym porządkiem.

Tak odzywał się we mnie głód nie możliwy do zaspokojenia, coraz silniejszy, w miarę jak postępowałem w poznaniu tego wielkiego zbiorowiska cegły, betonu, szkła, mas wirujących według niepojętych prawideł, dymów i spletnych głosów. Musiałem używać całej siły, aby nie porzucić w połowie zaczętych książek, nie zaniedbywać pracy, nie poddawać się gwałtownej chęci mieszkania we wszystkich dzielnicach naraz.

Spomiędzy natłoku przedmiotów różnorodnych i kuszących, z zapachu ulic, na który składają się fermenty winogron, słoty rozgrzanych pomarańcz, wydzieliny gazu, benzyny i odpadków — uciekałem w szerokie obszary parków, odnajdując tu faj niebieską mgłę układającą się na rozległych perspektywach, gołębie przylutowane do ramion posągów i nieruchome pary miłosne na ławeczkach nad wodami stawów. Spadał pierwszy liść z platanów. Widzę siebie, jak idę ogrodami tego miasta stworzonego z niebieskości i rdzy, mając za tło złote skrzydła aniołów i orłów wystające z oparów, budowle z rogatymi kopułami, niosły nagromadzone warstwami jak schody prowadzące w zadymlone niebo.

Nikt z przechodniów nie odgadywał we mnie żądź Herostatesa, zmarszczenie moich brwi wzykiwało niezamierzony humor, a ja wiedziałem dobrze o tym, jak niepotrzebny i obcy rwącym prądom metropolii jest wyraz moich oczu, otwartych szeroko aż do bólu, skrzywienie warg drwiące a zarazem lekkie, kroki mistyka zabłąkanego w pustyni. Upokorzenie co chwila zalewało mi czoło rumieńcem wstydu, bo przytępałem siebie na oczekiwaniu, że zaraz, zza rogu, wyjdzie ktoś, nie wiedziałem nawet — mężczyzna czy kobieta i poda mi dłoń ofiarowując przyjaźń, której nigdy dotychczas nie zaznałem. Godziny i dni mijały na tej wierze w cud, tłumaczyłem się przed sobą, odnajdując hipotezy prawdopodobieństwa, oszalałając mój smutek myślą o tłumach ludzi tak samo spragnionych, poszukujących tkliwości i oddania. Zdawało mi się, że ci stworzeni dla mnie powinni mnie odczuwać po kształcie czoła, po odcieniu skóry po spojrzeniu. Przechodziłem z ulicy na ulicę, krążyłem po placach, siadałem do waga, przejęty dziwną nadzieją, zmieniając podóró do miłośni w gorączkę niecierpliwości, jak przed odosobnieniem kurliny, zza której wyłoni się piękne widowisko. Włapałem natarczywie spojrzenie w tych, co wydali mi się godni, aby nosić ze sobą ów dar, usuwający moje odosobnienie, ale nie byłbym zdolny do odpowiedzi i nieśmiałość kazała mi odwracać głowę, skoro spostrzegłem cień uwagi. Młoda dziewczyna gineła w tłumie, wysiadała na następnej stacji. Nieznani przyjaciele chowali się za płachtę dziennika. I znów byłem zupełnie sam, niepotrzebny, przesładowany poczuciem bezsensu wszystkich swoich postępków. Czas, który w Rudnie dawał się dotknąć, jak zamarznąła tafa, i ogarnąć — tam rok cały widzieli się przed sobą jak plac z wyrównanymi przez dzieci kwadratami „klasów” — tu słopniały, bystry, drażnił, podniecał, dając znaki że mija. Zdarzało mi się patrzeć na własną dłoń, śledząc, czy nie zachodzą na niej zmiany spowodowane starością. Nie zdziwiłbym się, gdyby w ciągu krótkiego jakiegoś okresu — kilku dni na przykład — ludzie dojrzewali, starzeli się, umierali, gdyby kwiaty w godzinę zmieniały się w owoce, a budowle rosły przez noc, żeby gdzieś koło południa zacząć wsiąkać w ziemię.

Kiedy teraz zastanawiam się nad pragnieniami miłości i przyjaźni, jakie wtedy mnie dręczyły, odnajduję w nich przede wszystkim manię ambicji. Przeniesiony pomiędzy nieoczekiwane obrazy kraju i ludzi, odgadłem, że stoję na uboczu, nie biorąc udziału w cierpieniach i radościach, jakie poruszają istotami zaplątanymi w doraźne cele, przejętymi rozważaniem się i robieniem pieniędzy. Wnętrze ich domów było niemożliwie do wyobrażenia, ich ruchy, pośpiech, niewytłumaczalne, jak czynność skrzyпка, oglądane przez grube szyby, zza których nie przedostaje się dźwięk. Potrzebowałem

klucza, ten klucz przecie na pewno istniał i śledząc podszept intuicji szukałem go w związkach z ludźmi przy pomocy miłosnej różdżki. Było znaleźć jeden chociażby stopień na gładkim murze, co mnie otaczał, jedno miejsce dla uchwytu, a wdarcie się do wrociej twierdzy i mijając niepotrzebne już pomoce nauczyłyby się sposobów opanowania łupem, zbudowania po środku tego nowego świata swojej siedziby. Zachłanność przyoblekła się w pozory czułości i melancholii, weszła za pierwszym sygnałem późniejszego łatwego podboju.

Nie po raz pierwszy szturmowałem do tych regionów ludzkiego współżycia, do których można wkupić się tylko rozrzutnością uczuć, albo udaniem, tak zamaskowanym, że żadna ze stron nie wie o fałszu. Upadek jednej z fantazji o świecie, jaki następuje na preludium dzieciństwa i lat młodzieńczych nie ominął i mnie, długo trudziłem się nad uprzągnięciem gruzów, aby teraz przeżyć go na nowo. Wpadając w zgola odmienne otoczenie przebywa się taką kwaranlaną mniej lub bardziej ostro. Polega ona na cofnięciu się o kilka etapów w pochodzie ku dojrzałości i na okazywaniu gestów zdawałoby się dawno przeżytych, naiwnych i świeżych. Jest to jakby ochłodzenie murow z zawiązanymi oczami, z niepewnym rytmem rąk, szukających na oślep. Aż oto furtka odnaleziona; pewność winna wrócić silniejsza, zahartowana na przeszłość i tak bezradne skowity niedoświadczonej są formowaniem się siły.

Toczyłem wewnętrzny sporem i nadzieją przebiegałem się przez zrywane kartki kalendarza, w niczym nie zdradzającego innych miar czasu, który odmierzają. Chciwość wzruszeń gonila mnie do muzeów, na wystawy, do sal koncertowych. Na muzykę byłam wrażliwy w stopniu dosyć miernym, ale wyraziło, że przypadkiem raz usiadłem kiedyś na najwyższej galerii i wysłuchałem koncertu, aby wpaść w nałóg, zmuszający jak wszystkie nałogi, do uciążliwych zabiegów w poszukiwaniu narkotyku — do długich wystawań w ogonku, aby dostać najtańszy bilet, do wyścigu na zapchanych schodach paradyżu. Nic nie mogłoby lepiej godzić się z moim ówczesnym stanem, niż ta sala, wysoka, wyduła, przepelniona czterema galeriami wzniesionymi jedna nad drugą, jak wysunięte i własnym ciężarem pochylone szufłady, zdobne w złotą inkrustację podrzędnego gatunku. Na czwartej galerii było prawie ciemno: siedzieli się tutaj nad poziomem lamp upiętych w grona, które świeciły w dół, wydobywając z półmroku gdzieś gdzieś światłą głowę w łożu, albo błysk okularów. Parteru nie widzieli się z górnych ławek i światło sufitu rozpraszało się, tracąc znaczenie w spółkaniu z jasnym kręgiem sceny. Scena leżała na dnie przepaści i stamtąd w górę wznosiły się dźwięki jak z wnętrza krafteru. Kilku dziesięciu gnomów pochylało się tam w nieruchomym balaczeniu, według rytmu, który dącał do innych celów chwiał nimi po drodze, cofał i ubezwiadał: orkiestra. Stada smyczków z prawej, stada smyczków z lewej strony sunęły jak algi w kołysaniu wód. Ręce harfiarek w teatralnym odmleniu nasładowały ruchy utopionych dziewczyn. Z głębin, ze środka huraganu, wynurzał się grzechot bębna, jak trzęsienie ziemi na dnie, dźwięgające nowe wulkaniczne skały. Z głową opartą na pięściach, w ścisisku, między słosami zwałonych w sterety pali, poddawałem się dreszczom dźwięku targającym nadbrzeżną budowlą. To, co czułem, nie było podobne do zadowolenia. Dopiero potem, często w wiele dni po usłyszeniu utworu, wzbierały we mnie na nowo uderzenia jego prądów, układały się nad głową, wyobrażalne ja-

JAN HUSZCZA

## PANIENKA

Joannie Nawrockiej

Ręce przestóg nad nią załamywałem:

te znajomości wieczorne źle się skończą, panienko,  
Zerwać z mgiełkami, poróżnić się z brzozą oblicywała.  
Lecz nie na długo. Niech tylko księżyc zapuka w okienko...

Już jej nie ma. Pobiegła. Z najgorszymi wiatrami się włóczy,  
z czarnymi najbardziej cieniami poufnie gwarzy,  
Jaśmin zdzielały odwiedzić. Jaśminowi samotność dokuczka  
Pozwolił się nurtom strugi głaskać po twarzy.

Pełen rów niezabudek: błękitność się szczy cićciutka.  
Czuwając nad nią, nad dolą żałości brzożowej  
panienka ciężkiego jesienią nabawiła się smutku.  
Rdzawo kaszlała. Aż przyjaźń z cmentarzem klonowym.

ko ogromne skrzydła z metalowymi piórami i skrzyżowane z pulsowaniem tętna tworzyły prawa, według których, jak na nitce kryształ, osiadał drobny pył zdarzeń. Nie inaczej przecie bywa z dziełami malarstwa czy rzeźby. Urok ich zyskuje skuteczność dopiero gdy przetworzą się w gości naszego snu i, równouprawnione z obrazami żywych stworzeń zaczynają dochodzić do przewagi z powodu zamkniętej w nich siły. Każda obecność dzieła sztuki w dźwiękach pamięci rozłącza dokoła ostre promienie, zmieniające barwę i nawet linie wspomnień. Regula mimikry rządzi zakamarkami pamięci i nierzadko ogląda się postacie ludzi spółkanych na drodze w pejzażu Lorrain'a, albo w maskach, świecących czarnymi chłopięcimi oczami jak u Breughla.

W moich wspomnieniach z tej jesieni: najsilniejsze może miejsce zajął brązowy Dante, stojący na małym skwerku obok Instytutu. Laury na jego czołe, z ostrymi liśćmi podobnymi do cierni, łączyły się z przodu w dziób, a spod ich cierni wynurzała się twarz zimna i spokojna — niby twarz umarłego. Nie był tu sam — przeciwnie, na około tłum przechodniów — gigolaków, studentów i dziewczyn — dawał sobie ręce, wykrzykiując się w urągłych grymasach.

Dante stoi tak po środku łanecznego koła, któremu jego nieruchomość użyczyła prawdziwszej egzystencji, niż mógłby to zrobić dach zwykłego życia i dopiero w tym kręgu przesadnie ruchliwych zjaw może szczyścić się swoim spokojem. W przerwach między wykładami przypatrywałem się jego postaci, innej na pewno niż ta, w której wędrował po brudzie zaułków o tych samych co dzisiaj nazwach, przypatrywałem się uważnie, zastanawiając wzrok od blasku jak uczniow'e, nieoswojeni jeszcze ze szkołą, gryząc bułkę w czasie wielkiej paury, patrząc z ubożca na tajemniczych kolegów, uwijających się po ruchliwym Łonku.

W Instytucie najgorliwiej wysiadywałem na godzinach księdza profesora Klemanga. Do małej sali, oświetlonej elektrycznością, przynosili słuchacze senność wczesnego zerwania się z pościeli, zadyszki pośpiechu i niezwyłą jeszcze uwagę.

Rozkładali zeszyty, ocierali z ust ranną kawę i temperowali ołówki z odrobiną przypuszczem, że tym razem wykład sięgnie do samego sedna i odsłoni wizję zupełnej harmonii. Klemang zjawiał się cicho zza wieszaków na ubrania i kłękał na środku, obok katedry — wtedy wszyscy przyklekali z rumorem do modlitwy i kilkadziesiąt rąk rysowało nagle w powietrzu zygżaki krzyża. Przy tablicy, z ostrą kredą w palcach, Klemang zaczynał mówić głosem spokojnym i wyrazistym. Streszczał na początku treść poprzedniej prelekcji. Potem prowadził słuchaczy dalej labiryntem filozofii Tomasa z Akwinu, a łacińskie nazwy w jego ustach syczały miękko, inaczej niż wymawiane ze słowiańskim akcentem przez księży z Rudna. Posługiwał się często wykresem: najpospoliej był to system kół, zachodzących na siebie, trójkaty hierarchii, ciasne kratki wzajemnie sobie odpowiadających pojęć. I życie człowieka na ziemi, dzięki temu właśnie, że dawało się ująć w geometryczne znaki, stawało się prosiższe, odzyskiwało godność, a wyobrażenie zagłady niko wygnane przejrzystym rysunkiem wypełniającym wszechświat: nie było tu miejsca na straszny pusik międzyplanetarny, na bezradność filozofów XIX wieku. Wysokie niebo wypełniało się kręgami anielskich sfer, ściśniętych się w górę dokoła tronu Bóstwa. Nisko, na ziemi, radzili mędrzy nad moralnością czynów. Dopóki rozum ich, nie oswiecony o prawdach nadnaturalnych trudnił się badaniem tylko przedmiotów tego świata — zbierali się z lo-

potem szaf w Szkole Ateńskiej. Ale skoro umysły ich zajęła wiedza nadprzyrodzona, uginali kolana w Adoracji Św. Sakramentu, pielęgnując w sobie dwie potężne dyscypliny, dwa narzędzia rozważań tajemnicy. Teologia mistica użyczyła im poznania rzeczy nadprzyrodzonych przez udział w boskiej sile i nawiedzenie łaski. Teologia rationalis dzięki pracy rozumu. A wiedza naturalna, przewana filozofią nie pozwalała zapomnieć o ważnym dziele urządzania ziemskiego gospodarstwa człowieka. W dokładnym spisie wszystkich władz ludzkiego ducha rozum nie błąkał się zawiadziony i odarty z powagi. „Actio sapientis est ordinari” syczał Klemang i skandował: „Przedmiotem rozumu jest porządek i tym tylko różni się rozum od inteligencji, której za przedmiot wyznaczono byt”.

Klemang miał twarz rasowego psa, chudą, gładką, z szerokimi wargami, obwisłymi na podobieństwo wyżlich. Ściągał te wargi silniej niż było potrzeba i przesadnie rozszerzał, co pozwalało domyślać się rozkoszy, jaką czerpał z doskonałej symetrii swego wykładu o najbardziej symetrycznym ze świętych.

Wymawianie niektórych zdań, zamykających dłuższe dowodzenie wyraźnie go upajało i przetrcał je kilkakrotnie, żonglując orzeczeniem. Chrobof kredy po tablicy, jasne i wyraźne ciecica przy wykreślaniu linii prostych, podniecały go przez realność wynikającej z tego pełni i zatrzymywał się nad kropką jak ktoś, kto ma zadać ostatni cios.

## Kalumnia Literacka

Podczas gdy dziennikarze łamią głowę cul bono cała ta heca z petardami, vox populi zdążył się już wypowiedzieć:

## PARODOS CHÓRU do „Petardomachii“

Tragedii regionalnej w 1 akcie

CHÓR STARCÓW WILEŃSKICH:

(Na melodię „Sjmosierry”).

A czyż to imię rolega się wrzawa,  
Kto walczy ze „Słowem”  
hucznie i bezkrawoio  
— Znakomitość polska:  
SOBOWTÓR Walery  
Zdobywać chce szturmem  
dalszy ciąg kariery!

Już numer zecerzy

dokończą w nieładzie

Redaktor Mackiewicz

do łózka się kładzie

Aż tu p. SOBOWTÓR

na chłopaków skinął

Skoczył do łaskówki i za Willą zginął.

PRZODOWNIK CHÓRU:

(Na melodię „Nasz Kościuszko”).

Huk petard i pułaczy

Niech wrogów naszych straszy —

Przyjaćiel nie przestraszy:

Wiedzą co go znaczy.

CHÓR STARCÓW WILEŃSKICH:

Choć ten SOBOWTÓR

pewnie jest z kotarli

Łoży Bratnich Reklam

[Tajnej Masonerii].

Cał go się nie boi!

Chce nadstawić głowię!

Przysięgać nie trzeba:

wierzmy na „Słowo”.

PRZODOWNIK CHÓRU:

Huk petard i pułaczy... Hł.

(Oddala się wywijając łaseczką i łowem).

KURTYNA.

## PRENUMERATA „KOLUMNY LITERACKIEJ“

Interpelowani ciągle o „Kolumnę Literacką” przez przyjaciół ruchu nowatorskiego zamieszkałych poza naturalnym zasięgiem „Kurjera Wileńskiego” mogliśmy tylko dorywczo i nieregularnie wysyłać żądane numery.

Obecnie, wobec nieustannego wzrostu liczby domagających się, zorganizowaliśmy prenumeratę „Kolumny Literackiej” oddzielnie, tak, że za opłatą

**1 zł. miesięcznie, 2.50 kwartalnie i 9 rocznie**

uiszczoną przez P. K. O. Nr 700312, lub „przekazem rozrachunkowym” Nr 25, wszystkie niedzielne i specjalne n-ry „Kolumny Literackiej” poczta dostarczy prenumeratoremu do domu.



## Nie ma kłopotu

czy wykonać zdjęcie pionowe czy poprzeczne dla tego, kto ma kamerę SUPER IKONTA 6x6 cm Zeiss Ikon. Rozmiar kwadratowy ułatwia tę kwestię i jednocześnie umożliwia stale jednakowe, niezawodne trzymanie kamery. Cel ten wypełnia również wygodne wyzwalanie z kadłuba. Super Ikonta 6x6 posiada obecnie celownik pomiarowy, stanowiący połączenie celownika z odległościomierzem. Sprzężenie posuwu błony z wyzwalaczem zabezpiecza od mimowolnych podwójnych naświetleń i opuszczenia odcinka błony bez naświetlenia. Automatem licznik zdjęć, migawka Compur Rapid o szybkości do 1/400 sekundy, samowyzwalacz i bardzo jasny Tessar Zeissa 1:2,8 — oto dalsze zalety kamery Zeiss Ikon, we wszystkich szczegółach opracowanej z drobiazgową dokładnością. Do zdjęć z bliska, aż do 20 cm odległości może być zakładany „Contametr”, specjalny przyrząd do nastawiania na bliskie odległości. Szczegółowe prospekty opisowe do otrzymania w składach fotograficznych lub

JENERALNEJ  REPREZENTACJI  
DOM TECHNICZNO-HANDLOWY  
J. SEGALOWICZ, WARSZAWA, Moniuszki 2.



... a błony oczywiście  
tylko ZEISS IKON.

## Kurjer Sportowy

Nowy sukces bokserski polskiego



W mię... zawodach bokserskich Polska — Francja, rozegranych w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego, reprezentacja bokserska Polski odniosła nowy sukces, bijąc drużynę francuską stosunku 14:2. Na zdjęciu — mistrz świata Kolczyński, podczas walki z bokserem francuskim Grandiean.

## Dziś w Łodzi gra WKS Śmigły

Piłkarze WKS Śmigły rozegrają dziś w Łodzi ósmy mecz o mistrzostwo Ligi. Przeciwnikiem naszych graczy będzie drużyna Łódzkiego Klubu Sportowego, która zajmuje 8 miejsce w tabelce ligowej przed Polonią i WKS Śmigły.

Łodzianie dotychczas wygrali tylko dwa mecze: z Polonią 3:2 i z AKS 2:1. Przegrali natomiast z: Pogonią 1:0, Cracovią 1:0, Wartą 6:2, Warszawianką 4:1 i z Wisłą zremisowali 0:0.

Warto jednocześnie przypomnieć

wyniki uzyskane przez piłkarzy WKS Śmigły, który ma również dwa mecze wygrane z Wisłą 1:0 i z AKS 3:1. Wilnianie przegrali z: Pogonią 1:0, Cracovią 3:0, Ruchem 5:2, Polonią 5:2 i z Warszawianką 6:2.

Więcej szans zwycięstwa posiada drużyna łódzka, która grać będzie na własnym boisku. Wilnianie w Łodzi wystąpią z: Pawłowskim, Marcem, Biokiem i Bukowskim na czele. Spotkanie rewanżowe z LKS odbędzie się w Wilnie 26 czerwca.

## Wyścig pływacki

Dziś w Wilnie nie będziemy mieli ciekawszych imprez za wyjątkiem wyścigu pływackiego na Wilii i wyścigów konnych na Pośpieszce.

Wyścig pływacki odbędzie się na trasie 3 km. Start pod mostem Antokolskim.

Mela mieć się będzie pod mostem Zielonym przy ul. Zygmuntońskiej.

Wyścigi konne na Pośpieszce cieszyć się będą zapewne niesłabnącym zainteresowaniem. Początek o godz. 15 min. 30.

## Niedziela na boiskach sportowych

Program imprez niedzielnych jest następujący:

### W WARSZAWIE:

Na stadionie Wojska Polskiego o g. 17 zakończenie meczu lekkoatletycznego Polska — Francja. W programie: godz. 17 — 400 m przez płotki, 17.10 — rzut dyskiem, 17.15 — skok w dal, 17.20 — 200 m, 17.30 — 3 km, z przeszkodami, 17.40 — rzut oszczepem, 17.45 800 m, 18 — trójskok, 18.10 — 5 km, 18.30 — sztafeta 4 x 400 m, 18.45 — rozdanie nagród.

### NA PROWINCJI:

W Łodzi mecz ligowy LKS — Śmigły.  
W Krakowie mecz ligowy Wisła — Pogon.  
W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Cracovia.  
W Poznaniu mecz ligowy Warta — Warszawianka.

### ZA GRANICĄ:

W Londynie startuje Jędrzejowska na

międzynarodowych mistrzostwach tenisowych.

W Paryżu mecz finałowy o piłkarskie mistrzostwo świata pomiędzy Włochami i Węgrami.

W Marsylii walka o trzecie miejsce w piłkarskich mistrzostwach świata pomiędzy reprezentacjami Brazylii i Szwecji



**PROSZKI**  
MIGRENO-NERVOSIN  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPY, PRZEZIEBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
ZADAJĄC DRYGMAJNYCH PROSZKÓW ZIEM. Z. KOGUTKIEM  
OPAKOWANIE: TANKI PROSZKOWE DAWA  
BYĆ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.  
ZADAJĄC PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOSIN”  
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU  
**TORBKACH** HIGIENICZNYCH.

## Uwagze Sz. Społeczeństwa

Godnym jest podanie do wiadomości naszym czytelnikom oraz instytucjom państwowym, wojskowym, samorządowym, faktu otwarcia w śródmieściu Wilna, przy ulicy Piwnej Nr 9, tel. 25-50, chrześcijańskiej placówki handlowej, przemysłu drzewnego, pod firmą „Roman Sawicki i Bolesław Gajda”, połączonej z mechaniczną obróbką drzewa na nowoczesnych maszynach przy botnicy kolejowej. Także dostawa materiałów budowlanych i opałowych.

Posiadając stale na składzie wszelkiego rodzaju deski, kantówki, cement itp. pierwszorzędnej jakości oraz drzewo opałowe i węgiel Górnośląski, po cenach konkurencyjnych, firma wykonuje wszelkie dane jej zamówienia szybko i solidnie.

W obecnej dobie powstanie podobnej chrześcijańskiej placówki na terenie Wilna, powitać należy z uznaniem, udzielając jej powodzenia, w myśl hasła „swój do swego i po swoje”.

## Wiadomości radiowe

### WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

Uczestnicy wycieczki niedzielnej dla radiosłuchaczy zwiędzą w dn. 19 czerwca browar „Szopena” i fabrykę sztucznego lodu. Zbiórka o 11 obok wieży kościoła Św. Jana. Udział i wstęp bezpłatny.

### TANIE ODBIORNIKI DLA ŚWIETLIC.

Każda z organizacji prowadzących świetlicę wie, że obok książki i gazety najbardziej niezbędnym jest radio. Nie zawsze jednak zasoby finansowe pozwalają na kupno taniego i dobrego odbiornika. Aby znaleźć wyjście, trzeba skorzystać z obniżki cen na odbiorniki bateryjne i detektorowe w czasie od 20 do 30 czerwca br., w następujących firmach radiowych wileńskich: Cz. Dągis — Mickiewicza 6, J. Dziejew — Wileńska 35, „Elektron” — Zawalna 17, „Dinamic” — Wielka 16.

Imprezę tę organizuje Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

## Adwokat ujął złodzieja

Wczoraj w biały dzień na ul. Świętojańskiej przechodzącemu adwokatowi ze Słonia p. M. jakiś złodziejsek wyciągnął portmonetkę z kieszeni. Adwokat jednak spostrzegł brak portmonetki i po krótkim pościgu ujął złodzieja. Oprawdzał go do pobliskiego wydziału śledczego. Był to znany złodziej zawodowy S. Kagan, którego osadzono w więzieniu. [c].

## Listy gończe za b. właścicielką sklepu

Policja wileńska rozstała po całej Polsce listy gończe za Rebeke Olkinową, właścicielką dużego sklepu mebli przy ul. Niemieckiej. 3. Przed kilkoma miesiącami sklep zbankrutował, a wówczas wyszło na

# Najwyższy czas

zaopatrzyć się w los I klasy Loterii Klasowej w niezmiennie szczęśliwej Kolekturze

# „NADZIEJA”

Lwów, Legionów 11  
Warszawa, Marszałkowska 117

gdzie stale padają główne i wielkie wygrane, gdzie w każdej Loterii wypłaca się miliony zł, gdzie nikogo jeszcze szczęście nie zawiodło!

**Główna wygrana 1.000.000 zł.**

Ciągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się już 22-go b. m.

## Budowa domu zdrojowego w Druskienikach

Przed kilku dniami odbył się w Druskienikach zjazd inżynierów, architektów, zaproszonych do wzięcia udziału w zamkniętym konkursie na budowę domu zdrojowego.

Dom zdrojowy będzie się składał z sali reprezentacyjnej, sal klubowych, czytelnia, restauracji, kawiarni itp.

Do konkursu zostali zaproszeni: inż. Antoni Forkiewicz inż. Irena Helmanowa, inż. Maciej Nowicki i inż. Rościśław Rumiancew. Zaproszeni, w myśl przepisów

konkursu, wybrali następujących sędziów konkursowych z grona sędziowskiego SA RP (Stowarzyszenia Architektów RP): inż. Narębskiego, Markiewicza i Paprockiego. Z urzędu wchodzi w skład sądu konkursowego dyr. zdrojowiska W. Abramowicz, lekarz zdrojowy T. Rymkiewicz oraz inż. Heyman.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty w najbliższych miesiącach i jeszcze w jesieni rozpocznie się budowa domu zdrojowego.

## Młody złodziej i „zwolennik gen. Franco” „wpadł” w Niemczech

Mimo swych 19 lat był Mieczysław Kowalewski wcale zaawansowanym złodziejem, dobrze znanym policji wileńskiej. Kowalewski nie przebiegał w środ-

kach i kilkakrotnie był notowany za zuchwałe wyrwanie torbek na ulicach miasta.

Wreszcie został schwyty i osadzony w domu poprawczym w Wielucianach, skąd jednak zdołał w styczniu b. roku uciec po uprzednim przepilnowaniu krat. Po pewnym czasie Kowalewski wypłynął w Czechosłowacji, tym razem jako Hieronim Sobołewski, turysta z Polski. Kilka jednak sprawek rzekomego „turyisty” wystarczyłoby, by musiał on uciekać przed czeską policją w kierunku granicy niemieckiej.

Przed tygodniem został Kowalewski zatrzymany w Klagenfurcie (Niemcy) za kilka kradzieży na terenie Niemiec. Prócz tego Kowalewski nielegalnie przekroczył granicę. Stawiony przed komisarem policji tłumaczył Kowalewski, że jest „wielkim zwolennikiem gen. Franco i chciałby trafić do Hiszpanii, by zasilić szeregi powstańców...

Próba gry na uczuciach hitlerowskich zawiodła jednak, gdyż Kowalewski został osadzony w więzieniu, o czym powiadomiono także i policję wileńską. [c].

## Kawiarnia-bufet na statku „Sobieski”

— Została otwarta Kawiarnia-Bufet na statku „Sobieski” przy przystani w Wilnie, Gorące i zimne zakąski z wyszynkiem alkoholu. Ceny umiarkowane. Czynna w czasie ruchu i postoju. Zaprasza — Zarząd.

UWAGA! Statek „SOBIESKI” kursuje między Wilnem i Werekami tylko w niedziele i święta jako spacerowy. Odchodzi z Wilna o godz. 9.50, 14.20, 18.00. Z Werek — 13.00, 16.05, 19.45.

**Blache ocynkowaną rolkową „Sędzimir”**  
poleca **I. CHELEM Sp-cy**  
Wilno, Końska 16, tel. 2-91



### Co uczyniła Zosia

że ma obecnie tak piękną cerę? Dawniej przecież cała jej twarz usiana była piegami? Zdradzę ci jej tajemnicę: używa od pewnego czasu niezawodnego środka przeciw piegom, Kremu Cezimi Melamorphosa. Krem ten, dzięki swym składnikom „zmieniającym” (melamorphosa), usuwa piegi, węgry, zmarszczki, odżywia i odmładza skórę, nadając cerze świeży, młodzieńczy wygląd.

## Place a środki na budowę

Wygląd zewnętrzny miast naszych pozostawia jeszcze wiele do życzenia i dużo trzeba by zrobić, ażeby doprowadzić go do pożądanego stanu. Każde miasto ma swoją historię walki o higienę i estetykę i walka ta nigdy się nie skończy, bo w tej dziedzinie, jak w każdej innej, nie ma doskonałości i bezwzględniego dobra. Były czasy, kiedy miasta, na skutek ciasnoty, były narażone na groźne epidemie i nie można było temu zaradzić: miasta musiały być ciasne, bo otaczał je mur obronny.

Dziś murów obronnych nie ma, epidemie nie są już tak groźne, ale pod względem estetycznym posuwamy się naprzód zółwim krokiem. Choćby taki szczegół, szpeczący piękne skądinąd arterie: niezabudowane pla-

ce. Jest ich dużo nie tylko na peryferiach, ale i w śródmieściu. Trzeba by je na gwałt zabudować, ale właśnie posiadacze tych placów dlatego trzymają je odłogiem, że nie posiadają funduszy na rozpoczęcie budowy, co później umożliwiłoby im uzyskanie pożyczki budowlanej.

Co robić w tych warunkach? Czy sprzedać plac? Byłoby to przyszłowiowym wylewaniem wody z wanny razem z dzieckiem, bo każdy marzy o tym, by mieć własny dom.

Lepiej spróbować szczęścia w grze na Loterii Klasowej i nabyć los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej. Już w rozpoczynającym się 22 czerwca ciągnięciu można wygrać sumę, która pozwoli na rozpoczęcie budowy.

## POKOJE

TANIE CZYSTE I CICHE  
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31  
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”  
15% rabatu



Przy **BÓLACH GŁOWY**  
**NERWOBÓLACH I GRYPIE**  
stosuje się **PROSZKI**  
DLA DOSYŁAJĄC Z NI. PARLI  
**KOWALSKINA**

# Dziś (19. VI) Wyścigów konnych na torze w Poświętce z TOTALIZATOREM

3-ci dzień  
Początek o g. 15.30 p.p. Następne wyścigi w dniach 21, 23, 26. VI

Opierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnią Przeciwgruzliczą w powiecie wileńsko-trockim

## Oszmiana corocznie zawiana

Oszmiana jest miastem stałego rozwoju, miastem które od czasu wojny światowej niemal potroiło swą ludność; jest stolicą jednego z najbogatszych powiatów Wileńszczyzny; ważnym ośrodkiem handlu.

Co jeszcze można powiedzieć o tym mieście? Chyba to tylko, że jest przez pół roku zabite deskami i odcięte od świata.

### I TAK TRZEBA JEŹDZIĆ...

Oszmiana jest odsunięta o 18 km od kolei. Szlak Wilno—Mołodeczno przecina północną część powiatu; część południowa — bogata i zasobna — odcięta jest od świata, musi dojeżdżać do kolei końmi, w najlepszym wypadku autobusem, najczęściej i końmi i autobusem. Ludzie jeszcze jak ludzie: męczą się, klną, przesiadają, ciągną po dziesięć razy walizy i koszyki, ale jadą, jeżeli im nóż na gardle leży. Znacznie gorzej i drożej wypada taki przewóz dla towarów. Brak dogodnej komunikacji rżnia kalkulacje handlowe, trzeba płacić za wszystkie środki przewozu, za przeladunek, składowe — życie gospodarcze nie pulsuje normalnie, lecz bije niezdrównym, raz zwolnionym, kiedy indziej niebezpiecznym pulsem.

### A PROJEKTY BYŁY TAK PIĘKNE.

Wyszukałem sobie wzruszający memoriał złożony ongiś rządowi przez wileńską grupę parlamentarną. Wśród inwestycji kolejowych na pierwszym miejscu widniała tam budowa kolei Północy—Oszmiana—Lida. „Kolej ta — czytamy w memoriale — stanowi naturalne i niezbędne przedłużenie linii Druż—Woropajewo, nie znajdującej dotąd odpowiedniego ujścia na południu. Ożywi ona szerokie połacie Wileńszczyzny, region jezior wileńskich oraz stosunkowo urodzajne tereny powiatu oszmiańskiego, pozabawione komunikacji kolejowej. Byłaby to linia średnicowa w „worku“ wileńskim, która owen łudnie mogłaby być przedłużona na Skidel i Białystok. W razie połączenia Druż z kolejami tolewskimi (stacja Indra o 10 km), kolej ta nabrałaby charakteru arterii międzynarodowej”.

Strasznie to wszystko pięknie wygląda. Ale dotychczas muszą mieszkańcy powiatu oszmiańskiego jeździć najpierw końmi, potem autobusem, wreszcie koleją, przepłacać i cierpieć tysiące niewygod

### ŻYJEMY W EPOCE RAT.

Któż to może przewidzieć kiedy przyjdzie „kolej na kolej“ średnicową. Ale przecież żyjemy w epoce rat. Kupujemy na raty wszystko — niemal i papierosy i zapalki. Może by i w budowie linii średnicowej dało się zastosować system ratówek. A więc na dobry początek połączmy miasto Oszmiana ze szlakiem Wilno — Mołodeczno, czyli wybudować odnogę kolejową długości raptem... osiemnaście kilometrów. Inwestycja niezbyt wielka, a jakże ważna nie tylko dla miasta Oszmiana ale i dla całego powiatu.

— Żeby tak junacy... — wdychał oszmiańczyk czytając o budowie kolei Porzece—Druskieniki.

### AUTOBUSY RATUJĄ SYTUACJĘ.

Dzisiaj oszmiańszczyznę wiąże z Wilnem, Lidą, Wołożynem, Mołodecznem linie autobusowe. Trzeba przyznać, że bez nich powiat oszmiański leżałby od Wilna niemal tak daleko jak Warszawa. Autobusy pracują z wielkim dla tej części Wileńszczyzny pożytkiem, mimo że nie zawsze ułatwia się im zadanie. Poza autobusami dużą rolę odgrywa w tym łączniku oszmiańszczyzny ze światem ożywiony ruch samochodów ciężarowych. No i każdy kto wyrzys na stary, ocieniony brzożami frak Napoleona, zwróci niechybnie uwagę na długie karawany „bałagółów“, czyli przed siebieciorców przewożących towary końmi na przesłrzeni nieraz więcej niż sto kilometrów oraz na stały spęd bydła do Wilna.

Oszmiańszczyzna wie coś nie coś o nowoczesnej komunikacji tylko dzięki autobusom i ciężarówkom. Ale pokaźny procent mieszkańców oszmiańszczyzny nie widział „na oczy“ kolei.

### CIĘŻKI SEN ZIMOWY.

Trzeba przyznać, że w powiecie oszmiańskim dużo się robi na odcinku drogowym. Dużo, ale przy tym stanie rzeczy wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Bądź co bądź latem i jesienią jest jeszcze jako tako. Przychodzi jednak zima, drogi zawierają śnieg i jedynym szlakiem łączącym Oszmianę ze światem pozostaje czyszczona przy pomocy pługów konnych i ochraniana przeciwśnieżnymi płatkami droga z miasta do kolei. Jak jednak powiedzieliśmy jest to droga niewygodna i kosztowna, tak, że korzysta z niej ten tylko, kto musi. Oszmiana, a za nią miasteczka i wsie okoliczne zapadają w ciężki sen zimowy.

I dopiero późną wiosną, gdy zwały śniegu zleżały, rozbite saniami, zmieszane z nawozem i piaskiem, topnieją, ruszają zwiastuny kontaktu ze światem — autobusy.

### TRZEBA ODBIĆ DESKI OD OKIEM.

A przecież utrzymanie dróg w stanie

możliwym dla komunikacji ma znaczenie gospodarcze i kulturalne niewspółmierne zupełnie z kosztami. Przynajmniej szlak Oszmiana—Wilno powinien być utrzymany w porządku przez cały rok — zwłaszcza, że chodzi tam przede wszystkim o jakieś dziesięć kilometrów specjalnie mocno zawianych w czasie śnieżycy. Oczywiście i w innych miejscach będą potrzebne tu i ówdzie płotki z obu stron drogi i pługi odśnieżające. Koszty te będą jednak niewątpliwie niewspółmierne z korzyściami jakie odniosą dwa powiaty (oszmiański i wileńsko-trocki), zwłaszcza, że chodzi przecież nie tylko o Oszmianę, lecz również o Rukojnie, Miedniki i wszystkie miejscowości ciężące ku szlakowi Napoleona.

Mamy dopiero początek lata — czas więc na zorganizowanie akcji oczyszczania drogi przed zimą. Miejmy nadzieję, że najbliższej zimy Oszmiana nie będzie kompletnie odcięta od świata.

W. T.



### Przy artretyzmie i ischiasie

Jak również przy schizofreniach reumatycznych, kuracja termiczna jest szczególnie skuteczna, jeśli pacjent zażywa kąpiele w źródle leczniczym. Ten rzadko dostępny rodzaj kąpieli umożliwia uzdrowisko

### Trenczyńskie Cieplice

Informacje i prospekty: Czechosłowackie Biuro Informacyjne, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17, telefon 9-30-91

## Nowa atrakcja Nowogródka

Kotłując się zlekka po wyboistym bruku, wjeżdża na rynek ogromna kaczka — monstrum, o dużym (metrowej długości) czerwonym dziobie, wielkich oczach, mieniących się tęczkami barw, dużej kształtnej głowie, osadzonej na długiej tegiej szyi, ozdobionej w żółto-granatowe stalowe piórka; na tej szyi wisi z przodu na wypukłym wolu lustzana tarcza, przez którą dojrzeć można z bliska twarz szofera, nie wiele większą od oka „kaczki“; z boków od szyi zwisają szerokie, najezone skrzydła, jak u kwoki, chroniącej swe łatale przed niebezpieczeństwem. Spod tych skrzydeł i z grzbietu wycierają roześmiane główki działwy szkolnej, nie posiadającej się z radości z tej próbniej wycieczki dokoła miasta i zbiegowiska zdumionych ludzi, nadiągających ze wszystkich stron, aby się przyjrzeć temu potworowi, pełzającemu na ledwo dostrzegalnych kołach, jak prawdziwa kaczka po wodzie. A szofer, dumny ze swej oryginalnej „maszyny“, pragnąc podnieść ciekawość tłumów i przestraszyć naiwnych naciągali sprężynę i ku zdumieniu widzów — „kaczka“ podniosła głowę, rozdziawiła swój potworny dziób i wyrzuciła z niego przejmujące dreszczem głosne: kwai kwa! kwa! Kłapnęła dziobem, zwiesiła głowę i dla okazania swej sympatii do żywych dwunożnych istot — sygnęła z nozdrzy dwoma fontannami Konfetti. „Kaczka“ kwaknęła jeszcze raz i zatoczywszy koło przysiadła w pobliżu „Ogniska“. Momentalnie spod skrzydeł i z skrzydeł zaczęła się wysypywać we wszystkie strony ubawiona działwa, której było tam około 70 osób. Na opróżnione miejsca natychmiast jęła się wdierać nowa grupa małych dzieci, tłocząc się szamocąc dokoła skrzydeł i szyi, szukając sobie najdogodniejszych miejsc.

Zaproszono nas do środka. Kaczka — samochód kursuje tylko na małym czterokilometrowym odcinku Nowogródek — Lidówka, gdzie nareszcie po długich i ciężkich oczekiwaniach wybudowane zostało piękne kąpielisko, wraz z dancinikiem i innymi atrakcjami. Jedziemy więc na otwarcie tej „Arkadii“, mającej być ziszczeniem wysublimowanych marzeń szerokich rzesz społeczeństwa nowogródzkiego.

Obwieszona ludźmi „kaczka“ podniosła swój dziób, kwaknęła przeciągle i z ciężkim westchnieniem ruszyła z miejsca. Jednakże rozbawiony tłum nie kwapił się jakoś z ustąpieniem z drogi i, szukając jeszcze dla siebie miejsca, bawił się oglądaniem tego potwora, pomimo zapewnień, że dość będą mieli na to okazji, bowiem „kaczka“ kursować będzie na tym odcinku co 20 minut. Dopiero silne dwa strumienie wody puszczane z czerwonego dzioba zmioły z drogi rozbawionych natrętów i „kaczka“ potoczyła się na ul. Zamkową.

Jedziemy wzbudzając niezwykłą sensację. Przestraszone konie wyrwyją w pole, jak cępane, bydo wieje do lasu, kury przeraźliwie gdczą, nawet wieśniacy przezornie schodzą na rolę, przecierając z niedowierzaniem oczy, a my się cieszymy jak małe dzieci.

Lidówka. Poznaliśmy ją po leśniczówce i białych wiejskich domkach z prawej strony. Ale z lewej — gdzie było bajorko — jest coś nowego, coś nadzwyczaj pięknego i przykuwającego oczy. Na chwilę miga przed nami szeroka i długa na kilometr lustzana tafla wody, duży wodospad w miej-

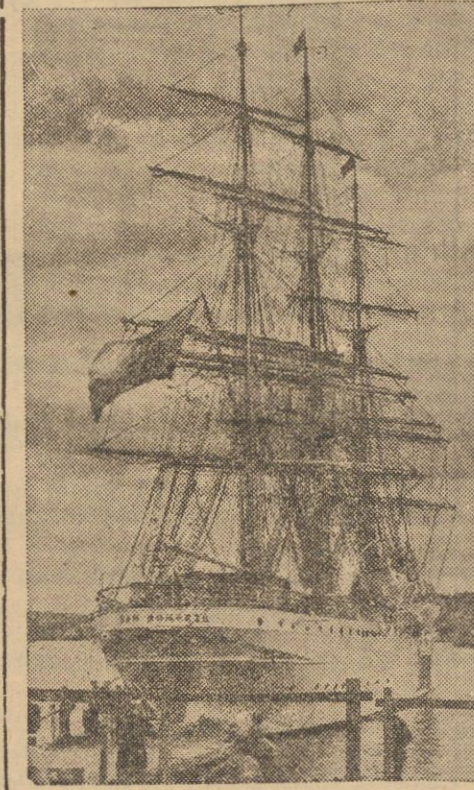
scu gdzie był stary młyn, kilkanaście altanek i łódki. Zjeżdżamy w dół i widzimy już tylko wysoką, głuchą ścianę, odgradzącą szosę od jeziora.

Stajemy. Na miejscu starego domku znajdujemy piękny budynek dyrekcji „Arkadii“, bufet i centralę telefoniczną, skąd jest połączenie z miastem i altanami. Dalej wzdłuż drogi stoją kabiny. Na plaży leży już kilkadziesiąt osób. Z rozstawionych megalofonów rzlegają się dźwięki jakiegoś tanga. Na miejscu starego chlewa i szatni widnieją na zbrocu stromej góry wśród krzaków — dyskretne altanki, dalej pod sosnowym bosem, gdzie niegdyś roślo rachityczne zboże i wila się piaszczysta droga — dostrzegamy Kort tenisowy i parę siatkówek. Ale najwięcej przyciąga i bawi nasze oko wysoka fontanna, dokoła której tłoczą się rozogniowane hobasy, łapiąc w dłonie różnobarwne perełki rozbrzygzującej się wody. Zachwycone mamusie zapewniają jedna drugą, że już dzieci za nie nie pójdą do domu i chyba trzeba będzie tu nocować. Oglądają się przy tym na obszerny, stojący pod lasem z lewej strony budynek, gdzie w dniu pochmurne można pograć w brydża, potaćczyć, albo posłuchać koncertu. Dyrekcja zapowiada przyjazd jakiegoś baletu. Ale to później. Na razie cieszyć się trzeba włoskim niebem, pięknym lasem i okolicą, przypominającą do złudzenia Tatry z Morskim Okiem. Po tym „Morskim Oku“, o cieplej i miękkiej (podobno najzdrowszej) wodzie, płyną teraz barwne kajaki do pobliskiej wysypki, gdzie ustawiona jest karuzela i słychać wdzięczny jęgot rozbawionej publiczności.

Megalofony zapowiadają przybycie wojewody i uroczyste otwarcie „Arkadii“.

O tym jednak otwarciu napiszemy dołątkowo, gdy się odbędzie ono na prawdę, bo na razie to wszystko jest... w projekcie.

Kaz.



Polski statek szkolny „Dar Pomorza“, który w związku z jubileuszem króla Gustawa V, zawinął do Sztokholmu, celem wzięcia udziału w zjeździe statków szkolnych północnej Europy.

# KRONIKA

**CZERWIEC**  
**19**  
Niedziela

Dziś: Gerwazego i Prolazejo  
Jutro: Sylweriusza

Wschód słońca — g. 2 m. 43  
Zachód słońca — g. 7 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 18. VI. 1938 r.  
Ciśnienie 756  
Temperatura średnia + 13  
Temperatura najwyższa + 16  
Temperatura najniższa + 9  
Opad 0,6  
Wiatr: półn.-zach.  
Tendencja barom.: wzrost ciśn.  
Uwaga: chmurno.

### NOWOGRÓDZKA

— Zmiana na poczcie. Urząd Pocztowy w Nowogródku został wewnątrz odrestaurowany i wprowadzono tam pewną dyslokację działów obsługi. Między in. listy polecone i w ogóle korespondencję przyjmuje się już w okienku nie z prawej strony, lecz w pierwszym z lewej strony. Wszędzie rozwiązanie są wzory znaczków, napisy i informacje. Brak natomiast najważniejszego napisu, że o godz. 15 przyjmuje się w tym samym jedynym okienku i korespondencję urzędową i prywatną i załatwia się jeszcze wymianę listów z agencjami gminnymi. Wskutek tego zwyli śmiertelnik, aby nadać o tej porze list polecony, musi nieraz stracić w kolejce dobowo półgodziny czasu, za nim woźni ze wszystkich urzędów, którzy przez głowę kładą na pulpicie okienka swoje książki doręczeń, nie załatwiają swych spraw. Tymczasem przed innymi okienkami jest pustka.

I jeszcze jedna uwaga: Listy z puszek przed Urzędem Poczтовым zazwyczaj są wcześniej wyjmowane niż głosi o tym napis. Na przykład w ub. czwartek wieczorem przed godz. 17 widniał napis: godz. 17.45, tymczasem listonosz opróżnił puszkę już o godz. 17 m. 5. A gdy wobec tego nadawca odnieśli list bezpośrednio do ekspedycji sportyka się czasami z uwagą urzędnika, że „ob cym wstęp wzbroniony“.

Jakoś to „nie sztykuje“.

### Kolektura Loterii Klasowej

Nowogródek, Piłsudskiego 45, tel. 127  
polecia LOSY do 1 klasy 42 Loterii!  
Zlecenia zamieścić w listach pocztą

— Zbiórka łomu myśliwskiego. Ponieważ musiećne łuski od nabołów myśliwskich przedstawiają dla wojska cenny surowiec Towarzystwo Łowieckie w Nowogródku podjęło inicjatywę zbierania wszelkiego łomu myśliwskiego na rzecz FON.

W Nowogródku łom ten przyjmuje łowczy p. Józef Stark (Dyrektor Izby Rzemieślniczej) zam. przy ul. Kościelnej.

— Zapisy na kolonję letnią. Okr. Stowa rzyzenie Rodziny Urzędniczej w Nowogródku urządza w Nowojelni kolonję letnią dla dzieci urzędników.

Zapisy przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia. Kolonia otwarta zostanie z dniem 1 lipca i trwać będzie do 1 września. Opłata za dziecko członka Rodziny Urzędniczej wynosi 30 zł, dla innych 40 zł miesięcznie. Zgłoszenia nadsyłać należy na adres sekretariatu Rodziny Urzędniczej — Kancelaria ogólna Urzędu Wojewódzkiego.

### LIDZKA

— Wizytacja ministerialna w Gimn. Kupieckim w Lidzie. W ubiegłym tygodniu bawił w Lidzie wizytator ministerialny szkół zawodowych, autor wielu książek naukowych i reformator szkolnictwa zawodowego p. Antoni Tafoń.

P. Taton przeprowadził wizytację Gimnazjum Kupieckiego.

— „Dzień Konia“. W dniu 19 b. m. (niedziela) odbędzie się w Lidzie na nowej targowicy miejskiej uroczystość „dnia konia“. W związku z tym odbędzie się w tymże dniu o godz. 14 m. 30 zawody konne „Krakusów“. Na całość programu złoży się ponadto o godz. 8 — przegląd, wybór oraz klasyfikacja zaprzęgów, mających brać udział w zawodach, godz. 9 — próba dzielności konia i zawody podkowawcy, godz. 13 — zawody pojazdów, godz. 17 m. 30 — bieg płaski włościański, godz. 18 — rozdanie nagród.

— Występy Lubelsko-Kieleckiego Teatru Kameralnego. Na dzień 20 i 21 bm. zapowiedział swój przyjazd do Lidy teatr Kameralny Lubelsko - Kielecki. W dniu 20 zesół artystów objazdowego teatru kameralnego odegra doskonałą sztukę Wernera „Ludzie na krze“, w dni następnym zaś sztukę Fedora „Matura“. Początek obu przedstawień o godz. 9 m. 15 w sali kina „Era“.

### BARANOWICKA

— Kurs przodowników świetlicowych Zw. Strzeleckiego w Baranowiczach. Staraniem Zarządu i Komendy Podokręgu Z. S. Nowogródek odbył się 14-dniowy kurs dla przodowników świetlicowych w Baranowiczach w czasie od 29.V do 12.VI rb. Celem kursu było przygotowanie 24 strzelców do samodzielnej pracy w świetlicach Z. S. W czasie trwania kursu uczestnicy złożyli cały szereg różnych instytucji i zakładów przemysłowych w Baranowiczach oraz odbyli wycieczkę do Świtezi i Nowogródka.

### NIĘŚWIESKA

— Bagno w se'cu miasta. Między ogrodzeniem soboru prawosławnego i tyłami posesji przy ul. Hołówki znajduje się głęboki rów, zapewne pozostałość z dawnej fosy obronnej, w który spływają ścieki z okolicznych ulic. Nawet w najgorętsze lata bagno to nie wysycha, zafruwając powietrze nieprzyjemnym odorem. Ponieważ bagno znajduje się pośrodku miasta należało by pomyśleć nad usunięciem tego zła. Niefachowcy twierdzą, że zniwelowanie drogi wiodącej do szkoły powszechnej oraz ściecie wozorka przy ul. Hołówki da taką ilość piasku, która całkowicie wystarczy na zasypianie tego gnojownika. Do tego jednak potrzeba trzech warunków: 1) zainteresowania się ze strony ojców miasta, 2) inicjatywy i pomocy ze strony właścicieli posesji, których posiadłość przylegają do bagna i 3) około 250 mtr toru z wagonikami, którymi można by zwozić z górki piasek. Gdyby obliczenia niefachowców okazały się trafnyymi, znikłoby z terenu miasta wonne jezioro.

— Powiatowe zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu Nieśwież. Komenda Powiatowa Z. S. w porozumieniu z Zarządem Powiatowym PZSS w Nieświeżu zorganizowała 2-dniowe zawody strzeleckie w dniu 12 i 13 czerwca rb. Do zawodów zgłosiło się 12 zespołów z różnych organizacji i 1 zespół wojskowy Batalionu KOP Kleck.

Strzelanie odbywały się obok Nieświeża na strzelnicy 27 pułku ułanów z broni wojskowej, sportowej i pistoletu.

Najlepsze wyniki z broni wojskowej i sportowej osiągnął zespół WKS Kleck, z pistoletu ZOR Zaostrowieckie.

Komisja sędziowska zakwalifikowała na zawody okręgowe, które odbędą się 26.VI.1938 r. w Brześciu n. B. 4 zespoły. W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęły następujące zespoły:

- Z broni wojskowej — 1) WKS Kleck, 2) OSP Nieśwież, 3) ZNP Kleck, 4) ZS Snów, 5) ZS Nieśwież,
- Z pistoletu — 1) ZOR Zaostrowieckie, 2) WKS Kleck, 3) ZS Snów, 4) ZNP Łań, 5) ZNP Kleck.
- Z broni sportowej — 1) WKS Kleck, 2) ZNP Łań, 3) ZS Nieśwież, 4) ZS Snów, 5) ZPS Nieśwież.

### OSZMIAŃSKA

— Siódmy syn. Rolnikowi z Sućkowa, gm. smorgońskiej, Eugeniuszowi Bohuszewiczowi, urodził się siódmy z kolei syn, który na chrzcie otrzymał imię Ignacy. Obecnie Pan Prezydent wyraził zgodę na wpisanie Go do ksiąg metrykalnych, jako ojca chrzestnego. Chrzestniak otrzymał książeczkę wkładkową PKO na sumę zł 50.

— Za posiadanie niedozwolonych leków. Starosta powiatowy oszmiański na rozprawie karno-administracyjnej skazał Chaima i Rozę Dajchesów, właścicieli składu aptecznego w Dziewieniszkach na łączną karę grzywny po zł 200 z zamianą na 2 miesiące aresztu za posiadanie w swym składzie leków niedozwolonych na sprzedaż poza aptekami oraz za sporządzenie bez uprawnienia leków silnie działających.

### WILEJSKA

— Przyjeżdża teatr. 20 czerwca w sali wydziału powiatowego teatr Reduta odegra sztukę „Wynalazek miłości“.

— Z kroniki towarzyskiej. W dniu 14 czerwca odbył się ślub p. Natalii Ichnatowiczówny z p. Aleksandrem Jankunem, kometantem powiatowym Związku Strzeleckiego.

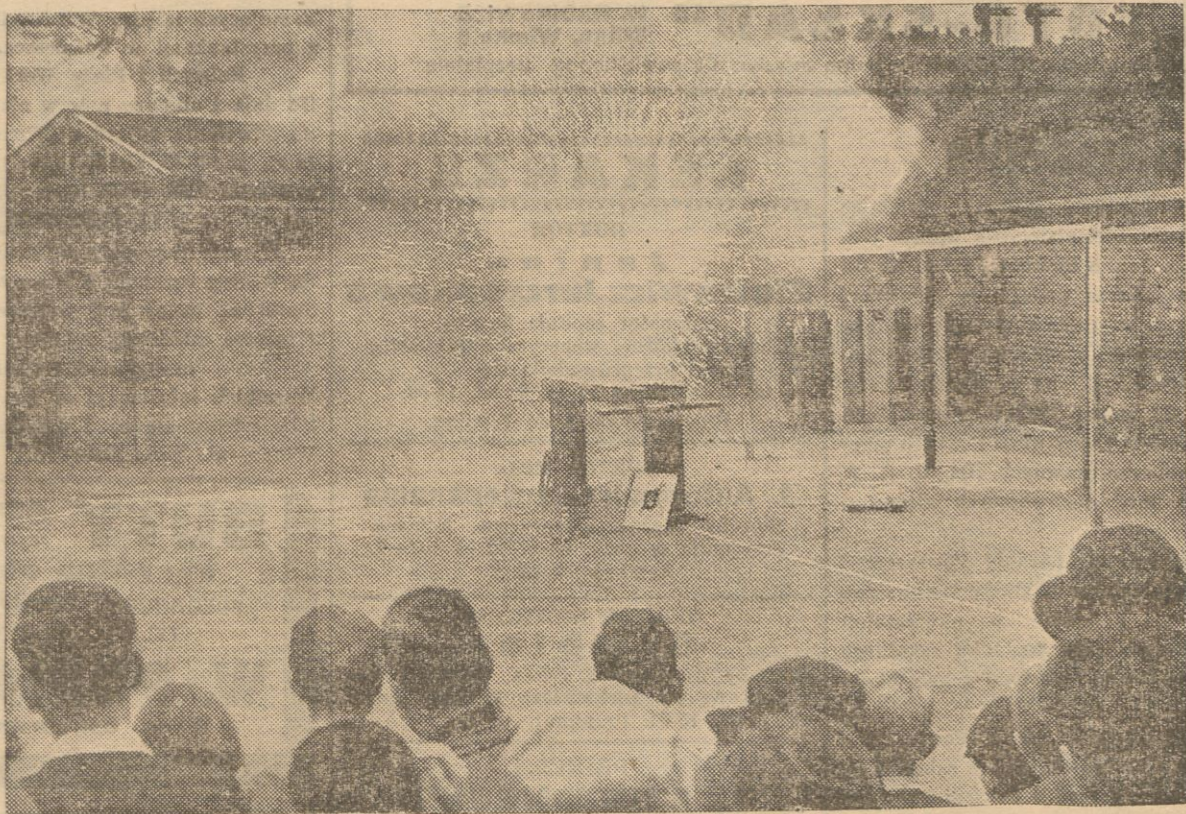
— Wycieczka działwy szkolnej. Szkoła powszechna w Wilejce, podobnie jak i w roku ubiegłym, zorganizowała loterię. Otrzymane z loterii pieniądze pozwoliły na urządzenie wycieczki do Wilna. W wycieczce tej wzięli udział uczniowie klas siódmych.

### Dogri tygrysy

rasowe (szczenaki) 6-tygodniowe do sprzedania — ul. Tomasza Zana 7-3  
godz. 17-19 codziennie

NA LETNISKĄ  
książka z  
**Biblioteki Nowości**  
Wilno, ul. Św. Jerzego 3.  
OSTATNI NOWOŚCI — klasyczne  
literatura szkolna — naukowa.  
Czynna od 11 do 19 godz.  
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.  
Kaucj. 3 zł.  
Wysyłka na prowincję.

**Przeciw bombom zapalającym**



W Londynie dokonano publicznej demonstracji, pouczającej o budowaniu domów nie ulegających działaniu bomb zapalających. Dach i ściany takiego „niepalnego” domu winny być pokryte płytami stalowo-azbestowymi. Na zdjęciu — owa demonstracja: wybuch bomby zapalającej na takiej płycie.

**KRONIKA**

**WILEŃSKA**

**Przewidywany przebieg pogody według PIM-a w dniu 19 bm.:**

Pogoda słoneczna o przejściowym wroście zachmurzenia typu kłębiastego. Skłonność do burz. Widzialność dobra. Ciepło. Temperatura dniem około 20 st.

**DYŻURY APTEK:**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Cz. Nałęcz (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23); A. Rosikowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki:

Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**MIĘSKA.**

— Prace nad ustaleniem herbu m. Wilna. 22 bm. odbędzie się posiedzenie specjalnie powołanej przez Magistrat Komisji dla ustalenia herbu m. Wilna. Prace nad ustaleniem szczegółów dawnego herbu Wilna są już w pełnym toku i wkrótce zostaną ukończone. Na wzmiankowanym posiedzeniu kierownik archiwum miejskiego prof. Adamus złoży sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac.

— Inspekcja sanitarna w piekarniach i jatkach mięsnych. Z polecenia władz sanitarnych przystąpiono w mieście do inspekcji jatek mięsnych i piekarni.

Złustrowanych zostanie z górą 300 zakładów.

**SPRAWY SZKOLNE**

— **PRYWATNE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W WILNIE** przyjmuje uczni i uczennice w wieku szkolnym na r. szk. 1938/39.

Bliższych szczegółów udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Kursów Doksztalających im. Komisji Edukacji Narodowej, ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej w godz. od 9—12 oraz od 15—19.

Dyr. gimnazjum Br. Zapaśnik przyjmują codziennie od 10—12 w tymże lokalu.

— Wyjazd kuratora. W dniu 18 bm. wyjechał w sprawach służbowych kurator okręgu szkolnego wileńskiego M. B. Godecki. Powrót nastąpi we wtorek.

— **Prywatna Męska Szkoła Krawiecka im. „Promienistych” Pol. T-wa „Światło”** w Wilnie. Kurs trzyletni, z pełnymi prawami obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Kandydaci posiadający co najmniej 4 i 6 oddz. szk. powsz. w wieku lat 14—17 przyjmowani są po złożeniu egzaminu wstępnego.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Sekretariat Szkoły — ul. Żeligowskie go 1 — w dniach od 15 do 30 czerwca i od 15 do 30 sierpnia w godz. od 10—13

— **W roku szkolnym 1938/39** przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie otwiera się **Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich** dla młodzieży męskiej. Zwierzchni nadzór nad Liceum sprawować będzie Rektor USB. Zgłoszenia na wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy przyjmuje do

22 czerwca br. i informacji udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28-28, codziennie w godz. 10—12.

— **Prywatna 4-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna im. Stefani Świda „Dziecko Polskie”**. Z uprawnieniami publ. szk. powsz. Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11, przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godzinach od 13—15.

— **Dyrekcja Zwodowej Szkoły Organizatorów im. Montwiłła** w Wilnie podaje do wiadomości, iż doroczny pop's uczniów odbędzie się dnia 19 czerwca rb. o godz. 19 (7 wiecz.) w lokalu szkoły przy ul. Ad. Mickiewicza Nr 6. Wstęp wolny.

**ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ**

— **Wręczenie świadectw komendantom Obrony Przeciwlotniczej Domów**. 21 bm. o godz. 19 odbędzie się wręczenie świadectw z ukończenia kursu dla komendantów Obrony Przeciwlotniczej Domów tym osobom, które taki kurs ukończyły w marcu i kwietniu rb.

Rozdanie świadectw nastąpi w sal. świetlicy policyjnej przy ul. Żeligowskiego 4.

**ROŻNE**

— **Walka z żebractwem**. Wczoraj urządzono w mieście obławę na żebraków i włóczęgów. Zatrzymano około 15 osób, których izolowano. Jednocześnie zatrzymano kilku nieletnich włóczęgów. Zatrzymanych przekazano do Izby Zatrzymań.

— **Spadek bezrobotnych**. W ciągu ub. tygodnia ilość bezrobotnych w Wilnie zmniejszyła się o 117 osób, którzy znaleźli głównie prace przy robotach miejskich.

Obecnie przy wszystkich robotach miejskich zatrudnionych jest około 1500 bezrobotnych.

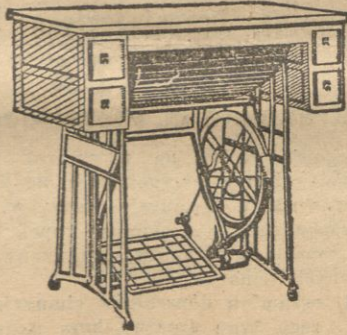
**Walny zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej woj. wileńskiego**

19 bm. w Wilnie (Ognisko KPW, Kolejowa 19) odbędzie się III walny zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej woj. wileńskiego.

Na zjeździe omówione będą wytyczne prace na rok bieżący oraz zostaną wygłoszone referaty Stanisława Gierata i innych.

Uczestnicy zjazdu m. in. złożą hołd na Rossie i w kaplicy św. Piotra na grobie ks. biskupa Wł. Bandurskiego.

**DRACENA duża szerokolistna**  
sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

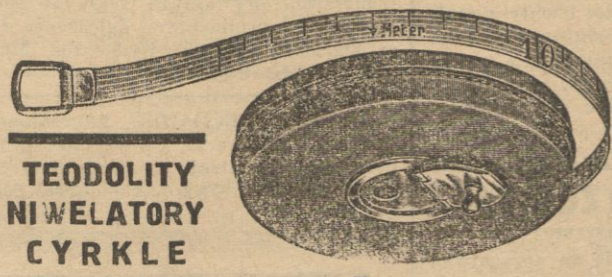


**Na całe życie starczy**

u nas zakupiona nowoczesna maszyna do szycia haftu, cerowania, endlowania, mierzkania z wieloletnią gwarancją za zł. 150 go

tówką lub na dogodne spłaty. Żądajcie cenniki darmo!

Polski Dom Handlowy KRYSZER Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 12



**TEODOLITY  
NIWELATORY  
CYRKLE**

**MIARY  
stalowe i parciane  
zwijane i sztywne  
Łaty i Żalony  
SKALE  
PRZENOŚNIKI**

**M. ŻEJMO WILNO**  
Mickiewicza 24

**Chłuba dwutaktowców! Motocykle „Royal Enfield” 225 c/c już na składzie**

**BEZKONKURENCYJNY MOTOCYKL  
EXCELSIOR SETKA**

bez prawa jazdy i podatku drogowego, zdobywca Mistrzostwa Stolicy w cenie zł. 1095.— potracając 20% ulgę zł. 220.— = **zł. 875.—** oraz motocykle światowo znanych marek **Norton Royal-Enfield** i inne do nabycia na dogodnych warunkach w firmie

**„ESBROCKMOTOR” — Wilno, Mickiewicza 23, telefon 18-06**

Fachowa obsługa i bezpłatna nauka jazdy.

**Najstarsze i najbardziej poczytne pismo polskie w Litwie**

TYGODNIK

**CHATA RODZINNA**

(16 rok wydawnictwa)

Adres: Kaunas, Ożeškienės g-vė 12.

Najlepsze źródło informacji i miejsce dla ogłoszeń.

Prenumerata — do końca roku 5 zł. z przesyłką pocztową.

Numerы okazowe na żądanie gratis.

**TEATR I MUZYKA**

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**

— **Popołudniówka** — Dziś, w niedzielę dn. 19.VI na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4.15 ukaże się po cenach propagandowych, doskonała komedio-farsa B. Nusića pt. „Wielka polityka pani ministrowej” z p. Jasińską-Dełkowską w roli głównej.

— **Wieczorem** o godz. 8.30 — po raz ostatni — wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami „Królowa przedmieścia”, która wobec niepogody przeniesiona zostaje z parku Żeligowskiego do Teatru na Pohulankę. Dyrekcja Teatru pragnąc udostępnić zobaczenie tak pięknego widowiska jak najszerzej publiczności — daje dzisiejsze przedstawienie po cenach propagandowych, czyli tańszych niż w Parku, bo od 25 gr.

— **Premiera!** We wtorek dn. 21 czerwca o godz. 8.30 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance występuje z premierą komedii w 3 aktach Abrahamowicza i Ruskowskiego „Mąż z grzeźności”. Reżyseria — dyr. M. Szpakiewicz.

— **Dnia 23 czerwca** o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze na Pohulance wieczór humoru i pieśni w wykonaniu MRY ZIMIŃSKIEJ i MIECZYSLAWA FOGGA, najpopularniejszego piosenkarza, laureata konkursu Polskiego Radia 1938 r.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**

— **Ostatnie przedstawienia w Wilnie.** — Dziś Janina Kulczycka dwukrotnie wystąpi w „Lutni”, dając dwie najlepsze swe kreacje a mianowicie „Miłość cygańska” Lehara o g. 4.15 po cenach zniżonych w świetnej premirowej obsadzie.

„Wiktoria i jej huzar” — widowisko reprezentacyjne Teatru „Lutnia” o godz. 8.15 z udziałem Xenii Grey.

**Żebraczka włamywaczką**

W Wilnie grasowała pewna natarczywa żebraczka, której specjalnością było odwiedzanie mieszkań w godzinach rannych i wieczorowych. Żebraczka ta dokonywała kradzieży przy pomocy włameń.

Wczoraj złodziejkę zatrzymał Jan Murawski (Sawicz 16) w czasie gdy „żebraczka” przedostawała się po otwarciu drzwi wylrychem do mieszkania jego lokatorki Urszuli Roch.

Zatrzymana żebraczka-złodziejka poczęła stawiać opór i dopiero policjant zdołał agresywną złodziejkę doprowadzić do komisariatu. (c)

**ABARID**  
Subtelny, niewidocznie przylegający, nadający cerze ton właściwej karnacji, nieszkodliwy, rozlity, z czystym, białym pudrem

stanowi niedozwony i niczem niezastąpiony środek upiększający cery w sposób prawdziwie dystyngowany

PERFECTION

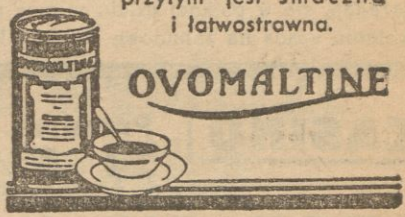
**Puder SUDORYN**  
YAP-KOWALSKI  
wstrawa nadykalnie POT; WON

W roku szkolnym 1938/39 przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie otwiera się **Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich dla młodzieży męskiej.**

Zwierzchni nadzór nad Liceum sprawować będzie Rektor U. S. B. Zgłoszenia na wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy przyjmuje do 22 czerwca b. r. i informacji udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28-28, codziennie w godz. 10-12.



dłaczego Ovomaltyna jest pełnowartościową odżywką. — Ovomaltyna zawiera tylko niezbędne dla organizmu składniki odżywcze w odpowiednim stosunku i ilości, a przytym jest smaczna i łatwostrawna.



**RADIO**

NIEDZIELA, dnia 19 czerwca 1938 r.

7.15 Pieśń poranna; 7.20 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 8.35 Program na dzisiaj; 8.40 Wiadomości rolnicze; 8.50 Gra kapela wiejska; 9.05 Gawęda świetlicowa; 9.15 Regionalna transmisja ze Stanisławowa; Transmisja nabożeństwa z kolegiaty stanisławowskiej; Ok. 10.30 W przerwie: Transmisja z uroczystości złożenia hołdu relikwii św. Andrzeja Boboli przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na placu Zamkowym; 11.45 „Życie literackie Wilna” — felieton; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.01 Przemówienie wojewody stanisławowskiego gen. Stefana Pasławskiego; 12.06 Poranek symfoniczny z Teatru Małopolskiego w Stanisławowie; 13.00 „O nocach i dniach” — szkic literacki; 13.15 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Pełną parą na Hong-Kong”; 17.00 Sergiusz Rachmaninow: Sonata na wólo fortepian; 17.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.00 „Frasquita” — operetka w 3 aktach Franciszka Lehara; Ok. 18.45 W przerwie: Chwila Biura Studiów; 20.00 „Lepsze życie zaczynajcie” — wieczorynka w wyk. Zespołu „Kaskada”; 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Wesoła Syrena: Wariacje radiowe na temat „Umarł Maciek umarł”; 21.40 Transmisja fragmentów meczu lekkoatletycznego Polska — Francja oraz Zbiorowe wiadomości ci sportowe; 22.15 Muzyka taneczna; 23.10 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.15 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 20 czerwca 1938 roku.

6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Muzyka wakacyjna; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.20 Duet instrumentalny; Lekkie utwory na organy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Od Glucka do Wagnera; 14.00 Pieśni ludowe w wyk. chóru szkoły powszechnej w Łowczewiczach; 14.15 Przerwa; 15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych; 15.30 Recytacje: Fragment z książki Aldousa Huxley'a „Niewidomy w gazie”; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Fragmenty z operetek i walce Jana Straussa; 16.45 Na falach południowego Atlantyku — felieton; 17.00 Chwilka LOP Kolejowego; 17.05 „Uczmy się słuchać muzyki” — pogadanka Witolda Rudzińskiego z ilustracjami z płyt; 17.45 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski; 17.55 Program na wtorek; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy-Sumickiego; 18.30 Audycja strzelecka; 19.00 Sonata d-moll Antoniego Stolpe w wyk. Zbigniewa Dymka; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Wesoły ogród zoologiczny” — koncert rozrywkowy; W przerwach: „Bajka z królestwa fauny” i „Zoo” — skecz Wiktora Budzyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Transmisja z uroczystości złożenia relikwii św. Andrzeja Boboli w kaplicy OO. Jezuitów; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

## Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach

ogłasza zapisy na rok szkolny 1938-39

DO

### Prywatnego Męsk. Gimn. Drogowego Koedukacyjnego Gimn. Kowieckiego

WARUNKI PRZYJĘCIA:

6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 14—18 lat. Egzamin z polskiego, arytmetyki i geometrii oraz rysunków.

6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13—17 lat. Egzamin wstępny z polskiego i historii, arytmetyki i geometrii, geografii i przyrody.

Podania o przyjęcie składają do dnia 20 i 23 czerwca br.

czerwca. Egzamin odbędzie się w dniu 22

Wpisowe wynosi 20. Czesne 25 miesięcznie.

## ŚWIETNE PARCELE BUDOWLANE

sprzedają się w pięknej dzielnicy przy reprezentacyjnej i uregulowanej ul. Rossa. Jest zezwolenie władz na zabudowę. Woda i kanalizacja. Informacje g. 4-6 Mickiewicza 22a m. 2

## CASINO | Premiera. Początek o godz. 2-jej Wielki podwójny program

1) **PAULA WESSELY**

oraz Willy FORTS w największym arcydziele

## „TAK SIĘ KOŃCZY MIŁOŚĆ“

## 2) „LEKARZ - PRZESTĘPCĄ“

## PAN | Początek o godz. 2-jej GWIAZDA GWIAZD

(bohaterka filmu „MATURA“ w nowym filmie erotycznym według słynnej powieści VICKI BRUM. Nad program: Piękny dodatek i aktualia

## SIMONE SIMON

## „Dzisiejsza miłość“

## HELIOS | Najwesełszy film sezonu!

## Claudette Colbert, Nelvin Douglas,

ROBERT YOUNG SPOTKALI SIĘ W PARYŻU Nadprogram Atrakcje.

## SWIATOWID | Uroczą Anny Ondra

W najnowszej, wesołej, melodyjnej komedii muzycznej

## „Ostrożnie z miłością“

Reżyserii Karola Lamacza. Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedziele i święta od 3-jej

## Kino MARS | Początek o g. 2. Dwa pierwszorzędne filmy w jednym progr.

1) Wielki film sensacyjny **Braterstwo krwi**

2) Potężne arcydzieło, najpiękniejszy film ostatnich lat **Pieśń skazańców**

## OGNISKO | Dzisiaj Marta Eggerth

w czarującej melo dyjne komedii muzycznej p. t. **JEDNA z TYSIĄCĄ** muzyka Pawła Abrahama

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seansów o 6-jej, w niedz. i św. o 4-jej

## Kino „APOLLO“ w Baranowiczach

MARTA EGGERTH i Iwan Petrowicz w wielkim miłosnym filmie wschodnim

## Księżniczka HAWAJU

Przepiękna muzyka i śpiewy hawajskie

## Kino Teatr „PAN“ w Baranowiczach

Dzieło, które wstrząsnęło sumieniem świata! Reżyseria Józefa Sternberga

## „ZABIŁEM“

Potężny dramat wg słyn. arcydzieła Dostojewskiego — „7brodnia i kara“

## Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 21.VI 1938 r. na godz. 10.30 pisemny, nieograniczony przetarg ofertowy, na roboty asenizacyjne w nieruchomościach miejskich, na okres od 1.VII 1938 r. do 30.VI 1939 r. Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzenia w kancelarii Wydziału Gospodarczego, ul. Dominikańska 2, oficyjna III, pokój 107.

Oferty należy składać pod tymże adresem w terminie do dnia 20.VI 1938 r. do godz. 12, załączając wadium 500 i miejski znaczek kancelaryjny na zł 2. Oferty winny odpowiadać przepisom Rozp. Rady Ministrów z dn. 29.I 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i Samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92).

Zarząd Miejski w Wilnie.

## Zapowiedź

Podaje się do publicznej wiadomości, że 1) porucznik piechoty, z baonu KOP „Stołpce“ Przemysław Piotr Kozietulski, stanu wolnego, zamieszkały w Stołpcach, ulica Piłsudskiego (dom Matuszewicza), syn kierownika tkalni Bolesława Kozietulskiego i też małżonki Heleny z Weissów, zamieszkałych w Ozorkowie (województwo łódzkie); 2) Urszula Margerita Kaczyńska, stanu wolnego, zamieszkała w Krotoszynie, ul. Ceglarska 19, córka przemysłowca Józefa Kaczyńskiego i też małżonki Klary z domu Pflantz, zamieszkałych w Krotoszynie, ulica Ceglarska 19 pragną zawrzeć związek małżeński.

Krotoszyn, dnia 10 czerwca 1938 r.  
Urządnik Stanu Cywilnego  
w/ż St. Michalek.

## Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 21.VI 1938 r. na godz. 10.30 pisemny, nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę drewna opałowego dla potrzeb instytucji miejskich, w ilości do 2.000 m. p. Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzenia w kancelarii Wydziału Gospodarczego, ul. Dominikańska 2, oficyjna III, pokój 107.

Oferty należy składać pod tymże adresem w terminie do dnia 20.VI 1938 r. do godz. 12, załączając wadium 500 i miejski znaczek kancelaryjny na zł 2. Oferty winny odpowiadać przepisom Rozp. Rady Ministrów z dn. 29.I 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i Samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92).

Zarząd Miejski w Wilnie.

## Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 21.VI 1938 r. na godz. 10.30 pisemny, nieograniczony przetarg ofertowy na zbieranie nawozu z Hał, rynków i Rzeźni Miejskiej, na okres od 1.VII 1938 r. do 30.VI 1939 r.

Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzenia w kancelarii Wydziału Gospodarczego, ul. Dominikańska 2, oficyjna III, pokój 107.

Oferty należy składać pod tymże adresem w terminie do dnia 20.VI 1938 r. do godz. 12, załączając wadium 300 i miejski znaczek kancelaryjny na zł 2.

Oferty winny odpowiadać przepisom Rozp. Rady Ministrów z dnia 29.I 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i Samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92).

## NAJLEPSZE ODBITKI

wykonuje w ciągu 6 ciu godzin

## „FOTO-SKŁAD“

M. RABINOWICZ Wilno, Wielka 8

Przy zamówieniu 50 odbitek — jedną artystycznie powiększoną bezpłatnie

## Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Wileński, działający w myśl polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 8 czerwca 1938 r. Nr BZ 7-138/38 niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że wszczęte zostało postępowanie o przyznanie na rzecz gminy Raków powiatu mołodeckiego, na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1935 r. o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno-prawnych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 201), następujących nieruchomości:

1) nieruchomości „Szkoły Powszechnej Nr 1“ we wsi Dubrowa, gminy rakowskiej, składającej się z parceli o powierzchni 6.166 m<sup>2</sup>, drewnianego budynku szkolnego o kub. około 660 m<sup>3</sup> i ustępu o kub. około 12 m<sup>3</sup>;

2) nieruchomości „Szkoły Powszechnej Nr 2“ we wsi Dubrowa, gminy rakowskiej, składającej się z parceli o powierzchni 7.395 m<sup>2</sup>, drewnianego budynku szkolnego o kub. około 380 m<sup>3</sup> i budynku gospodarczego drewnianego o kubaturze około 332 m<sup>3</sup>;

3) nieruchomości szkolnej we wsi Krzywice, gminy rakowskiej, składającej się z parceli o powierzchni 1.187 m<sup>2</sup>, drewnianego budynku szkolnego o kubaturze około 445,16 m<sup>3</sup> i ustępu o kubaturze około 8,8 m<sup>3</sup>;

4) nieruchomości szkolnej we wsi Krzywice, gminy rakowskiej, składającej się z parceli o powierzchni 2.982 m<sup>2</sup>, drewnianego budynku szkolnego o kubaturze około 445,16 m<sup>3</sup> i ustępu o kubaturze około 8,8 m<sup>3</sup>;

5) parceli rolnej o powierzchni 27.760 m<sup>2</sup>, położonej we wsi Nowosiółki, gminy rakowskiej, użytkowanej dla celów szkoły ogrodniczej.

Osoby zainteresowane mogą w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie swe zastrzeżenia lub roszczenia do wyżej wymienionych nieruchomości.

Za Wojewodę  
W. Markiewicz

Kierownik Oddziału Budowlanego.

## Prywatne Doświadczające Kursy WIEDZA

w Krakowie ul. Pierackiego 14

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39 Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1) egzaminu doprzedności gimnazjum starszego typu (roczny kurs maturalny do czerwca 1939 r. oraz półroczny kurs maturalny repetytoryjny do marca 1939 r.);
  - 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego;
  - 3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju;
  - 4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.
- Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z sześciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowo egzaminują badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

## Handel i Przemysł

SPIESZ NABYĆ chemikalia do opryskiwań do opryskiwanie jednocześnie CENTRALA ZAOPTARZEN OGRODNICZYCH Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48. wypożyczy Ci bezpłatnie jeden ze swoich op ryskiwaczy

## RÓŻNE

DO 5.000 ZŁ pożyczkę przy otrzymaniu stanowiska administratora. Oferty do redakcji pod literami B. Z.

ZA 5 ZŁ FUTRO przechowujemy przez całe lato. Zaś futra powierzone nam obecnie do naprawy przechowujemy bezpłatnie. Przeróbka może być zrobiona jesienią po ukazaniu się ostatnich żurnali. Skład futer ŚWIRSKI, Wilno Niemiecka nr 37, telefon 8-28.

UNIEWAZNIA SIĘ legitymację szkolną, wydaną na imię Kancelarczyka Bronisława przez filię białoruską Państw. Gimnazjum im. Słowackiego w Wilnie Nr 382.

POSZUKUJE BRATA Ignacego Piątka, urodzonego w Karwinie z ojca Józefa i Marii Urbanek. Adolf Piątek, Wieliczka, ul. Wincentego Pola 10, woj. krakowskie.

## Rozkład jazdy statków

### „Pan Tadeusz“ i „Sokół“

kursujących między WILNEM a WERKAMI z przystankami w Połpińszce, Wołokumpli, Kalwarii i Plaży Werkowskiej.

Od dnia 4 czerwca r. b. w niedziele i święta do odwołania odjazd z Wilna 7, 8, 40, 9, 15, 11, 35, 12, 10, 15, 15, 40; 17, 25; 18, 35. Odjazd z Werek 8, 20, 10, 20, 10, 55, 13, 30, 14; 16, 25; 17, 18, 45, 20, 20.

W razie niepogody statki kursować nie będą według rozkładu a tylko z wycieczkami. Statki są wolne pod wycieczki. Wycieczki zbiorowe młodzieży szkolnej od 30 gr. od osoby w obie strony.

Wszelkich informacji co do wynajęcia statków udziela się na I przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki, telefon 15-96.

## BUTY OFICERSKIE

oraz różne obuwie

ELEGANCKIE, MOCNE I TANIO TYLKO Z PRACOWNI

## W. PUPIAŁŁO

Wilno, Ostrobramska 25

Uniwersytecka Nr. 2 to nowy adres znanego zegarmistrza M. Wyszomirskiego byłego majstra firmy A. RYDLEWSKI w Wilnie Firma chrześcijańska

## LETNISKA

LETNISKO-PENSJONAT w maj. Kamionka, półtora km. st. Kamionka na szlaku Wilno — Mołodeczno. Las, rzeka, kajak, kaska dółki. Zamówienia p-ta Ostrowiec Wileński. L. Matwiejewowa.

LETNISKO 2 pok. z werandą i kuchnią za 60 zł na całe lato. Miejsce malownicze, las, rzeka, plaża, 10 km. od Wilna, przy szosie niemieckich. Giełdowski, św. Wojnicz, dojazd autob. zamiejsk. na miejsc. (20 min.) bilet 75 groszy.

LETNISKO, dom nowy w sosn. lesie, przy rzece, 2 pokoje z kuchnią. Od st. kol. Podbrodzie 2 km, od przystanku autob. 200 m. Cena dostępna. Adres: folw. Trokinie, A. Sawicz — lub Wilno, Baksza 2—10.

WILLA „RADOSNA“, Druskieniki, ul. Rotniczanka 8, pod zarządem Marii Sawickiej, poleca komfortowe słoneczne pokoje z wykintną kuchnią, po cenach przystępnych.

RABKA — wskazana przy reumatyzmie, artretyzmie, chorobach kobiecych i inn. oraz chorobach gruźliczych, kaskach wyciekowych i limfatycznych u dzieci.

KOSÓW HUCULSKI — Kraina słońca. — Nowootwarty ZAKŁAD ZDROJOWY. Kąpiele solankowe — inhalatoria. Kasyno — korty tenisowe — park zakładowy — plaża. — Informacje: Zarząd Zakładów Zdrojowych Związek Międzykomunalny — Kosów Huculski.

## LOKALE

LOKAL 8-pokojowy, nadający się na biuro — do wynajęcia. Adres: Wileńska 27, do wiedzic się u dozorczy.

## DUŻY LOKAL HANDLOWY

ze składami w centrum miasta do wynajęcia. Niemiecka 35.

MIESZKANIE 3 pokoje z wygodami do wynajęcia. Zwierzyniec, Witoldowa 9.

PRZYJMĘ uczni lub uczennice na mieszkanie. Pomoc w nauce, języki i fortepian. — Stara 12 m. 1-b.



Ogłoszenia w naszym dzienniku docierają w środku

## REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 4  
Centrale: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 1  
Redakcja: tel. 70. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicz, Ulańska 11; Pińsk, Dominikańska 40. Przedstawicielstwa: Kleck, Nieswież, Stonił, Stołpce, Szczuczyn, Wotozyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Piater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 97.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50, na wst. w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji 2 zł. 50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19